

**TELE
PROGRAM**
W gazecie
kolorowy
program TV

KURIER

Kwidzyński

KWIDZYN • PRABUTY • GARDEJA • SADLINKI • RYJEWO

Kwidzyn. Satelitarny system podglądania od policjantów z Pittsburga

WIELKI BRAT NA KIEROWCÓW

Żle zaparkowałeś samochód? Przekroczyłeś prędkość? Jeśli wydaje ci się, że nikt tego nie zauważył, myślisz się. Twój samochód widzi na ekranie komputera policjant drogówki. Satdriver - tak nazywa się urządzenie, którego od 1 kwietnia używać będą, jako jedyni w województwie, kwidzyńscy funkcjonariusze. Dostali go od zaprzyjaźnionych policjantów z Pittsburga w USA.

-Sprzęt wygląda dość niepozornie, ale jest bardzo skuteczny. Umieszczona na radiowozie antena połączona jest z satelitą, a także z telefonem komórkowym i laptopem, na którym wyświetlana jest mapa powiatu. Obserwujący ekran policjant otrzymuje informację, gdzie stoi źle zaparkowane auto, a także w którym miejscu powiatu ktoś przekracza dozwoloną prędkość. Satdriver automatycznie fotografuje pojazd - tłumaczy podinp. Artur Radwański, I zastępca komendanta powiatowego policji w Kwidzynie.

Satdriver kosztuje ok. 200 tys. zł., ale kwidzyńnianie otrzymali go za darmo dzięki kontaktom... Jurka Owsiaka. Wszystko zaczęło się kilka miesięcy temu, gdy przedstawiciele Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odwiedzali uni-



Satdriver będzie śledził każdy ruch kwidzyńskich kierowców. To satelitarne urządzenie do namierzania źle zaparkowanych lub za szybko jadących aut sprezentowali kwidzyńskim funkcjonariuszom policjanci z Pittsburga. Na zdjęciu: podispn. Artur Radwański, I zastępca komendanta powiatowego policji w Kwidzynie.

Fot. Mirosław Wiśniewski

wersytet w Pittsburgu i tamtejsze Centrum Rozwoju Medycyny, które zajmuje się m.in. szkoleniem policjantów w zakresie pierwszej pomocy. Działacze WOŚP postanowili promować takie kursy również w Polsce (zaczęli od ćwiczeń z kwidzyńskim policjantami ze względu na istniejące w podkwidzyńskim Szadowie Centrum Wolontariatu

WOŚP - pisaliśmy o tym tydzień temu). Przy okazji nawiązano kontakt z amerykańskimi stróżami prawa - stąd Satdriver.

To urządzenie bardzo przyda się w powiecie kwidzyńskim; w tutejszej komendzie pracuje tylko 5 funkcjonariuszy drogówki.

-Kierowcy często stawiają auta w niedozwolonym

REKLAMA

miejsu, szczególnie na tzw. kopertach przeznaczonych dla niepełnosprawnych - mówi Justyna Szczygieł, rzecznik kwidzyńskiej policji. - Teraz będzie można szybciej ich zlokalizować. Na razie Satdriver będzie testowany w jednym radiowozie; sprawdzać go będą policjanci drogówki - Krzysztof Rybka i Sławomir Ostrowski. Mimo wprowadzenia tak nowoczesnego sprzętu, funkcjonariusze nadal korzystać będą także z tradycyjnych metod - radarów i fotoradarów.

-Jeśli system się sprawdzi, być może zainteresujemy nim także inne komendy w województwie - zapowiada podinp. Radwański.

(ad)

TYGODNIK POWIATU
KWIDZYŃSKIEGO

NR 13/717

30.03.2005 R

Indeks 324965

cena 1,80zł (w tym VAT 7%)

UKAZUJE SIĘ OD 1991 r.

**Dziennik
Pomorski**

W NUMERZE

Przeszła fala



Nie była tak wielka jak się spodziewano. Poziom wody Wisły podniósł się o niespełna metr. Większych szkód nie było, jedynie w Grabowie zarwała się skarpa. Z pomocą przyszli strażacy i okoliczni mieszkańcy.

STR. 2

Moje
przedszkole



Rozpoczynamy plebiscyt na najbardziej przyjazne przedszkole w mieście. Przez kilka tygodni przedstawiać będziemy wszystkie kwidzyńskie placówki. Dziś przedszkola Promyk i Smyk. Czytelnicy mogą głosować wypełniając kupony.

STR. 5

Prabuckie
drogi

Ryszard Kobus, kierownik Rejonu Dróg Wojewódzkich, był gościem sesji prabuckiej rady. Radni i przybyli na spotkanie sołtys narzekali, że zima znów zaskoczyła drogowców i wiosną na szosach więcej jest dziur niż asfaltu.

STR. 6

**AUTO-SERWIS
ALARMY**

- Elektromechanika
- Bagażniki, haki hol.
- Zamki centralne
- Elektryczne podn. Szyb
- Imobilisery, blokady-AUTORYZACJA
- Radia, głośniki, anteny-montaż GRATIS
- Radia CB, antyradary
- Czujniki parkowania

**RĄTY
SUPERCENY!**

AUTO SYSTEM zapraszamy: pn. - pt.: 9 - 17
Kwidzyn-MAREZA, ul. Długa 39a, tel. 279 72 82

**TELE TAXI
PROMOCJA**

0 800 124 444

96 615

KURS MIEJSKI
LUB NA KARTĘ RABATOWĄ
NA TERENIE MIASTA DOJAZD GRATIS
PRZY WYJAZDACH ZA MIASTO DO 50% RABATU

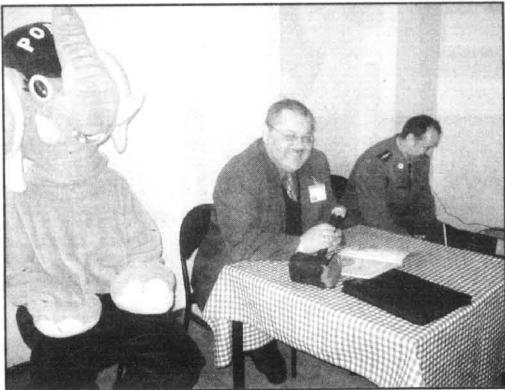
ISSN 1232-0099



13

W OBIEKTYWIE

Czytali w Prabutach



Jarosław Jędrzejczyk, komendant powiatowej policji w Kwidzynie, i Zbigniew Kołodziejski, kierownik prabuckiego posterunku, czytali bajki dzieciom z Szkoły Podstawowej nr 2 w Prabutach. Ponad miesiąc temu funkcjonariusze z powiatu kwidzyńskiego włączyli się do akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.



Dzieci chętnie słuchały bajek, jednak ich uwagę bardzo przyciągał słonik Popo (symbol policyjnego programu prewencyjnego), który przybył wraz z gośćmi do prabuckiej szkoły.

Zdjęcia: Justyna Sikorska

KRONIKA POLICYJNA

Umowa na słowo

Kwidzyn. Pewien kwidzynianin przez telefon umówił się z mieszkańcem Wrocławia, że kupi od niego samochód. Calkiem nowa toyota yaris (rocznik 2004) miała kosztować 27

tys. zł. Kwidzynianin wpłacił umówioną zaliczkę – 1800 zł, jednak samochodu nigdy nie zobaczył, także jego właściciel, wrocławianin, przepadł jak kamień w wodę.

Trzech na jednego

Kwidzyn. Na ulicy Piłsudskiego trzech mężczyźni napadli pewnego kwidzynianina. Uderzyli go w głowę i zaciągnęli między budynki. Tam zdarli z niego skórzaną kurtkę

wartą ok. 200 zł. Napadnięty wezwał policję. Zeznał, że bandyci byli wysocy, mieli na sobie ciemne ubrania i kaptury na głowach. Nie udało się ich zatrzymać.

Chciał przekupić policjanta

Nowa Wieś (gm. Kwidzyn). Kierowca próbował wręczyć łapówkę policjantowi drogówki. Rzecz działa się podczas drogowej kontroli. Patrol zatrzymał kierowcę, mieszkańca powiatu elbląskiego, gdyż ten przekroczył o 30 kilometrów dozwoloną w tym miejscu prędkość. Gdy przyszło do wypisywania mandatu (ok. 200 zł), winowajca nie zastanawiał się długo, tylko położył na masce auta 100-złotowy banknot mówiąc policjantowi: „Niech

pan sam zapłaci, bo nie chce mi się wpłacać tego na pocztę”. Kierowcę zatrzymano do wyjaśnienia. Za próbę wręczenia łapówki policjantowi na służbie grozi od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

To ubiegłym roku w powiecie kwidzyńskim miało miejsce pięć prób przekupienia funkcjonariuszy drogówki. Uczciwi policjanci zostali nagrodzeni przez komendanta. Nagroda czeka prawdopodobnie także tego, który zatrzymał elblążaniana.

Powiat kwidzyński. Metr ponad poziomem

Fala popłynęła dalej



W przedświąteczną sobotę kwidzynianie przybyli nad Wisłę w Korzeniewie, by zobaczyć, jak wylała Wisła.

Fot. Mirosław Wiśniewski

Przez ponad 9 godzin w piątek strażacy i okoliczni mieszkańcy umacniali skarpe w Grabowie (gm. Sadlinki), która osunęła się, podmyta przez wodę z Wisły. Fala kulminacyjna dotarła do powiatu kwidzyńskiego ok. godz. 19 w piątek. Nie była tak groźna, jak niektórzy przewidywali. Stan alarmowy przekroczony został o niespełna metr. Woda z rzeki zagrażała trzem gminom: Sadlinki, Kwidzyn, Ryjewo.

200 ton piasku

-Poważnego niebezpieczeństwa nie było, spodziewaliśmy się jedynie małych przesiąków. Tak też się stało. W piątek po południu woda wezbrała do ok. 90 cm powyżej poziomu alarmowego. W Grabowie gm. Sadlinki przebiła w jednym miejscu wał przecipowodziowy. W wyniku długotrwałego podsiąku osunęła się skarpa przy zbiorniku wodnym, który znajduje się ok. 15 metrów od waju - mówi Wojciech Berent, starszy inspektor Wydziału Operacyj-

no - Szkoleniowego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kwidzynie.

W innych miejscach woda zalała teren przed wałem i zatrzymała się u jego podnóża

Strażacy uszczelnili osuwisko workami z piaskiem (200 ton), które przewozili swoimi ciągnikami miejscowi rolnicy. Pomagali też inni mieszkańcy okolicznych wsi oraz strażacy - ochotnicy z Sadlinek, Broniśławowa, Olszanicy, Nebrowa, Kanierek.

Pilnowali sołtysi

Na wieś o zbliżającej się fali powodziowej na Wisłę, w zeszłym tygodniu na stan gotowości postawiono Gminne Zespoły Reagowania Kryzysowego na terenach nadwiślańskich - w gminach: Sadlinki, Kwidzyn i Ryjewo.

-Takie sytuacje to dla nas nie pierwsza. Zagrożenie powodziowe jest u nas co najmniej raz do roku - mówi Edmund Wierzbą, wójt

gminy Kwidzyn. - Procedury w takich przypadkach są jasne. Odbyliśmy specjalną naradę z odpowiednimi służbami, a także sołtysami. Rozdzieliliśmy zadania. Wszyscy monitorowali nadbrzeże, by w razie niebezpieczeństwa powiadomić strażaków.

Spacer nad brzegiem

W przedświąteczną sobotę mieszkańcy Kwidzyna i okolic udali się do nadwiślańskiego Korzeniewa, by zobaczyć skutki „wielkiej fali”. Przy okazji, korzystając z słonecznej pogody, żaczyli pierwszego wiosennego spaceru. Na brzegiem rzeki, nieopodal miejsca, gdzie cumuje prom, stoi pomnik - „znak kulminacji wysokości wielkiej wody”. Wryty na nim pamiętne daty i oznaczono poziom wylania rzeki. Najwyższy poziom wody w tym miejscu (w XX wieku) Wisła osiągnęła 19 czerwca 1962 roku.

(ad)

To się w głowie nie mieści

A ku ku! Kradnę wam kamerę...

Nie pomyślał, czy zażartował? A może chciał zaistnieć w programie „Śmiechu warte”? Trudno ocenić jednoznacznie, wiadomo jednak, że... ukradł kamerę monitorującą poczekalnię dworca autobusowego w Kwidzynie.

Funkcjonariusz obserwujący ekran widział wyraźnie twarz 17-letniego złodzieja. Chłopak, mieszkaniec Prabut, poleciał swemu koleździe sprzedać łup za 50 zł (kamera warta jest 500 zł). Ten zrobił to, ale podbił cenę do

60 zł. Policjanci wpadli na trop obu „dowcipnisiów”. Chłopcy zostali zatrzymani. Grozi im od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności (jednemu za kradzież, drugiemu za paserstwo).

(ad)

Komunikacja. Nadwiślański okrągły stół transportowy

Debata o pociągach

Do Kwidzyna zjechali przedstawiciele najważniejszych w regionie instytucji, od których zależy transport kolejowy. Dyskutowano o tym, jak zwiększyć liczbę kursów, poprawić ich jakość, by powiaty leżące przy granicy województw (takie jak kwidziński) nie zostały zdegradowane przez brak dobrej komunikacji kolejowej.

-Jestem zadowolona, to spotkanie jest pierwszym krokiem do poprawy sytuacji i, co najważniejsze, rozpoczęło dialog między instytucjami kolejowymi a samorządami. Taka współpraca to podstawa sukcesu - twierdzi Elżbieta Krajewska, wójt gminy Sadlinki, inicjatorka i współorganizatorka konferencji.

Jedna spółka nie wie o drugiej

Oprócz niej w organizację zaangażował się kwidziński starosta Leszek Czarnobaj i Piotr Kazimierowski, redaktor naczelny pisma „Transport i Komunikacja”, „KOLPIO”, pasjonat transportu szynowego. Gośćmi byli przedstawiciele Urzędów Marszałkowskich województw: pomorskiego i kujawsko-pomorskiego, a także spółek, które zarządzają mieniem kolejowym. Majątek dawnej PKP jest teraz bardzo rozdrobniony; inna spółka zarządza torami, inna dworcami, a jeszcze inne pojazdami itp.

-To stwarza dodatkowe problemy. Te spółki nie zawsze mogą się porozumieć, co pokazała kwidzińska konferencja - zauważa E. Krajewska.

Jakość połączeń kolejowych zależy w dużej mierze od marszałków województw, którzy dotują poszczególne trasy. Z wypowiedzi Piotra Łatwika, pełnomocnika marszałka woj. kujawsko-pomorskiego wynika, że w tym rejonie szczególnie dba się o trasy peryferyjne; przygraniczne. Marszałek stara się zapobiegać likwidacji kursów pociągów, a tym samym degradacji tych terenów (wprowadza np. autobusy szynowe). Kwidzińscy samorządowcy chcieliby, aby podobnie traktowano te sprawy w województwie pomorskim. Na konferencji był przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku, Eugeniusz Manikowski, który podkreślał, jak ważne dla województwa są linie nadmorskie; mieszka tam więcej osób, rozwija się



Konferencję zorganizowali kwidzińscy samorządowcy oraz miłośnicy kolei. Na zdjęciu: (od lewej) Piotr Kazimierowski, Andrzej Fortuna, Elżbieta Krajewska i Józef Gutowski, wójt gminy Ryjewo.

Fot. Anna Skrobiszewska

turystyka.

-Chcielibyśmy, aby z podobną uwagą traktowane powiaty oddalone od stolicy województwa, sztumski, kwidziński. Mimo że jest u nas mniej mieszkańców, oni też chcą jeździć pociągami - uważa E. Krajewska. - Wiadomo, że nie ma pieniędzy na kolej, to niezależne od nas, jednak można przeciw przygotować rozsądną ofertę. Jako lokalne samorządy, chętnie służymy radą, naszą wiedzą o potrzebach mieszkańców tym zakresie.

Które tory naprawić?

Piotr Kazimierowski mówił m.in. o tym, że i na Powiślu są atrakcyjne dla turystów tereny. Może dobrym pomysłem byłoby wprowadzenie dodatkowych wakacyjnych kursów na trasie Malbork - Kwidzyna?

Przedstawiciele kolejowych spółek narzekali na brak pieniędzy na remonty torów, dworców, zakup nowych pojazdów. Sugerowali, że sytuację może uratować wsparcie finansowe samorządów powiatowych, czy gminnych.

-Wszyscy wyciągają ręce po samorządowe pieniądze. Opłacanie kursów kolejowych nie należy do naszych zadań, nie dostajemy na to funduszy. Możemy jednak służyć inną pomocą - wiedzą, doradztwem, organizacją - mówi Elżbieta Krajewska, która zdecydowanie poparła prowadzącą konferencję Andrzej Fortuna, wicestarosta kwidziński.

Wszelkie dane o zapotrzebowaniu na przewozy pasażerskie kolejarzom na pewno się przydadzą, bo podczas konferencji okazało się np., że spółka zarządzająca torowskim nie wie, ile pociągów będzie jeździć ta trasa (tym zajmuje się inna spółka) i w związku z tym, nie wie, jak zaplanować remonty.

-Na wszystkie nie mamy pieniędzy. Gdyby wiedział, które trasy będą najbardziej eksploatowane, tam najpierw wysłałbym ekipę remontową. Nie mam pieniędzy na naprawę torów, którymi jeździć będą cztery pociągi dziennie - mówił przedstawiciel spółki „od torowisk”.

Może wystarczy dobra oferta?

Jak widać kolei potrzebne są przeobrażenia, w których mogą pomóc samorządy.

-Nieoptycalność kursów to nie tylko wynik bezrobocia, biedy. Brakuje skrupulatnych posunięć oszczędnościowych, wiele pieniędzy się marnuje. Może wystarczy dobra oferta dostosowana do potrzeb pasażerów? - mówi E. Krajewska.

Na tym tle dobrze wypada działalność Szybkiej Kolei Miejskiej, która wykracza poza Trójmiasto i wprowadziła kursy także w powiecie kwidzińskim (Malbork - Prabuty-Ilawa).

Organizatorzy podkreślili, że podobne spotkania będą odbywać się częściej, powołano trzyosobową komisję, która spisze wnioski z tej konferencji, która odbyła się pod hasłem

„Integracja transportowa Pomorza, Warmii, Mazur, Kujaw jako klucz do rozwoju regionów w zjednoczonej Unii Europejskiej”. O zapisach końcowych poinformujemy Czytelników „Kuriera”. Najważniejszym z nich wydaje się obietnica złożona przez władze kolejowe, że od maja (po kolejnej zmianie rozkładu jazdy) przez Kwidzyn przejeżdżać będzie więcej pociągów, także do Torunia i Słupska. Jak ta sytuacja wygląda teraz - odesłamy na str. 12 „Kuriera”, gdzie, jak co tydzień, publikujemy aktualny rozkład jazdy pociągów.

(ad)

CZAS NA PLEBISCYT

Kwidzyny 2005

Rozpoczynamy kolejną, dwunastą już, edycję plebiscytu o statuetkę Kwidzyna. To Czytelnicy „Kuriera” zdecydowali, kto w minionym roku zasłużył na miano najlepszego w swojej dziedzinie, wyróżnił się szczególną aktywnością, skutecznością, zaangażowaniem, czy spektakularnym sukcesem. Wybieramy laureatów w czterech kategoriach: społeczno - politycznej, kulturalnej, gospodarczej i sportowej.

O zwycięstwie zdecyduje liczba kuponów dostarczonych do naszej redakcji. Zachęcamy do głosowania; Czytelnicy też mają szansę na nagrody - niespodzianki.

Przez najbliższe tygodnie w tej rubryce relacjonować będziemy przebieg głosowania, publikować nazwiska zgłaszanych przez Czytelników kandydatów i opinie o nich umieszczane na kuponach. O typowanie najlepszych proszę będziemy też zwycięzców plebiscytu z poprzednich lat. Przypomnimy sylwetki wszystkich dotychczasowych laureatów.

W zeszłym roku statuetki Kwidzyna otrzymali:

Kultura. Dorota Anna Dąbek - udowodniła, że przedstawienia lalkowe cieszą się sympatią nie tylko

dzieci, ale i dorosłych. Spektakl „Tymoteusz rymcimi” bił wszelkie rekordy popularności. Najej zaproszenie przyjechał do Kwidzyna teatr lalek z Grodna.

Gospodarka. Krystyna Strzala - rektor pierwszej wyższej uczelni w Kwidzynie. Szkoły, która zajmuje coraz wyższe miejsca w rankingach. Studenci WSZ zorganizowali huczne Kwidzyna - święto szkoły.

Sport. Roman Makul - pomimo młodego wieku ma za sobą półtoraroczną staż w roli trenera zespołu rodzimej ekstraklasy - kwidzińskiego MMTS. Szkoleniowiec wielu pokoleń szczyptornistów. Dwukrotnie zdobywca (z drużyną) 6. lokaty w ekstraklasie.

Działalność społeczno-polityczna. Józef Żarczyński - przez radnych nazywany jest pieszczołliwie senatorem. Od wielu lat walczy o naprawę ulicy Sportowej i remont budynku dworca. Mamy nadzieję, że niebawem obiekt ten będzie nosił jego imię.

Pierwszy kupon plebiscytowy opublikujemy za tydzień, poinformujemy też o terminie rozstrzygnięcia i wręczenia statuetek laureatom.

MATURA PISANA NA PRÓBĘ

Jedna czwarta oblała egzamin

Podsumowano wyniki przeprowadzonej w styczniu próbnego matury w szkołach średnich powiatu kwidzińskiego. 26,1 proc. zdających oblało.

-Gdyby takie efekty przyniósł prawdziwy egzamin, sytuacja byłaby dramatyczna - uważa Justyna Kozłowska z zarządu powiatu, odpowiedzialna m.in. za sprawy edukacji. - Nieźle wypadły licea ogólnokształcące, dużo gorzej jest w liceach profilowanych.

Przeprowadzono jedynie piśmienną część egzaminu (zgodnie z zasadami nowej matury). Uczniowie sami wybierają przedmioty, które będą zdawać. Takiego wyboru należą do końca już we wrześniu, na początku nauki w klasie maturalnej, ponieważ wówczas znane są już zasady rekrutacji uczelni. Wyniki nowej matury są podstawą przyjęć na studia, określa się je procentowo. By zdać egzamin maturalny, wystarczy osiągnąć 30 proc. punktów. To jednak za mało, by dostać się na studia - wyższe wyniki można osiągnąć

wybierając wersję rozszerzoną z przedmiotu, którego wymaga wybrana przez maturzystę uczelnia.

Matury próbne sprawdziła miejscowi nauczyciele, na prawdziwym egzaminie zrobią to egzaminatorzy. Najslabiej wypadły matematyka i fizyka - z tych przedmiotów egzaminu nie zaliczyła ponad połowa zdających. Prawdziwa matura rozpoczyna się w połowie kwietnia ustnymi egzaminami z j. polskiego i wybranego j. obcego.

(ad)

W liczbach

856 uczniów przystąpiło do próbnego matury w powiecie kwidzińskim. Poniżej podajemy wyniki z poszczególnych przedmiotów (liczbę zdających i tych, którzy nie zdali - nie osiągnęli 30 proc.).

- 830 - j. polski (209 nie zdało)
- 703 - j. angielski (49 nie zdało)
- 260 - geografia (71 nie zdało)
- 250 - matematyka (128 nie zdało)
- 132 - biologia (18 nie zdało)
- 90 - j. niemiecki (42 nie zdało)
- 89 - historia (1 osoba nie zdała)
- 37 - wiedza o społeczn. (17 nie zdało)
- 29 - chemia (4 nie zdało)
- 23 - język rosyjski (1 osoba nie zdała)
- 9 - fizyka (7 nie zdało)
- 3 - j. francuski (wszyscy zdali).

CZYTELNICY MAJĄ GŁOS

Utrapienie właścicieli psów

„Rzecz dotyczy sprawy prozajcznej i chodzi w zasadzie o zwykły drobiazg stanowiący jednak dość poważną uciążliwość dla mieszkańców – właścicieli czworonogów. Jednym z urzędowo wyznaczonych miejsc dla swobodnego wyprowadzania psów jest park za budynkiem Starostwa / Urzędu Miejskiego w Kwidzynie przy ul. Warszawskiej. Miejsce to wybitnie nadało się do tego celu, do momentu kiedy władze zleciły rozebranie stojącego nieopodal budynku mieszkalnego. Przy okazji rozbioru zniszczeniu uległo dojście do głównej ścieżki parku. Skutkiem tego podczas opadów atmosferycznych powstaje w tym miejscu całkiem spora kałuża, jak również grząską staje się droga dojazdowa. W efekcie odcina to swobodny dostęp do szerokiej przestrzeni parku. Stan ten trwa od jesieni ubiegłego roku, a rozwiązanie problemu jest bardzo proste. Wystarczy bowiem wysypać w miejscu rozlewiska jedną lub dwie przyczepy szlaki, bądź ułożyć prowizoryczny, walec niedlu-

gi chodniczek z płytek rozbiórkowych. O ile mi wiadomo, były próby interwencji w Urzędzie Miasta w tej sprawie. Ponadto, jak mi się wydaje, urzędnicy jak i przedstawiciele najwyższych władz lokalnych widzą z okien magistratu, co się na zewnątrz dzieje. Zastanawiające jest zatem, dlaczego nie uczyniono dotychczas tego drobnego gestu względem mieszkańców. Zleconą rozbórkę budynku przeprowadzono w trybie ekspresowym – budynek zniknął z powierzchni ziemi praktycznie w ciągu jednej doby, a problem uporządkowania terenu po rozbiorze po dzień dzisiejszy jest nie do rozwiązania. Poruszając ten temat mam nadzieję, wraz z innymi właścicielami czworonogów odwieżdżającymi park, na pilną decyzję władz w sprawie usunięcia opisanej niedogodności. W przeciwnym razie pozostaje nadzieja na suchą wiosnę i lato, ewentualnie alternatywa paradowania z pieskami przed frontem magistratu”.

Andrzej Baczewski
z Kwidzyna

WARTO WIEDZIEĆ

Skorzystaj z rad konsultanta

Jeśli nie wiesz, jak napisać wniosek o dofinansowanie z Unii Europejskiej, zgłoś się do Stowarzyszenia „Eko- Inicjatywa”. Jego pracownicy organizują spotkania dla kwidzyńskich organizacji pozarządowych, przedsiębiorców, samorządowców. Zapraszają na nie specjalistów z Gdańska, którzy udzielą praktycznych wskazówek na temat pisania wniosków do Europejskiego Funduszu Społecznego.

„My nie prowadzimy kursów, jedynie ułatwiamy kontakt ze specjalistami, którzy to robią – zaznacza Dominik Sudoł z Eko- Inicjatywy. – Konsultanci przyjadą do nas, gdy zbierze się odpowiednia liczba chętnych. Chcielibyśmy stworzyć kilkunastoosobowe grupy tematyczne, które przygotowują podobne projekty, np. dotyczące niepełnosprawnych. Takie osoby mogą wspólnie uczyć się pisać wnioski. Cykl szkoleń planujemy w lipcu, jednak zgłaszać się można już teraz.

Spotkanie dotyczące wniosków do EFS, ale dotyczące raczej teorii, odbyło się w tym roku.

„Byli głównie ludzie ze stowarzyszeń, ale także z jednostek samorządowych (np. Kwidzyńskiego Centrum Kultury) i Domu Dziecka – mówi Dominik Sudoł. – Wszyscy zamierzają się starać o dofinansowanie z EFS.

W zajęciach może wziąć udział każdy, jednak pierwszeństwo mają przedstawiciele organizacji pozarządowych. Właśnie dla nich, 6 kwietnia, odbędzie się spotkanie na temat funkcjonowania tego sektora w powiecie kwidzyńskim.

Gościem będzie m.in. Ewa Zabłocka z Regionalnego Ośrodka Szkoleniowego EFS.

Małgorzata Wodejko, dyrektor Wydziału Zarządzania Funduszami Pomocowymi Starostwa Powiatowego w Kwidzynie, opowie o planowanych konsultacjach Narodowego Planu Rozwoju, a także Strategii Rozwoju Powiatu Kwidzyńskiego.

Ewa Romanow, prezes Eko- Inicjatywy, poinformuje o działalności nowo powstałej Pomorskiej Radzie Organizacji Pozarządowych.

Utworzona zostanie też Powiatowa Rada Organizacji Pozarządowych. Spotkanie odbędzie się 6 kwietnia w Kwidzyńskim Centrum Kultury (budynek CKJ) przy ul. 11 Listopada 13. Początek - godz. 14.

(ad)

Zgłoś się

Chcesz wziąć udział w szkoleniu na temat pisania wniosków? Zadzwoń do Stowarzyszenia „Eko- Inicjatywa” – tel. 261 22 16

To ciekawe. Wystawa fotograficzna w redakcji „Kuriera”
Rowerowe ścieżki

Zapraszamy na wystawę fotograficzną do redakcji „Kuriera Kwidzyńskiego”. Prezentujemy zdjęcia, które wykonano podczas ubiegłorocznych rajdów rowerowych organizowanych przez Stowarzyszenie Rozwoju Turystycznego Gmin „Liwa” w Kwidzynie. Zdjęcia wykonali: Dominik Sudoł, Adam Breska, Anna Kędziora, Marian i Majka Roszakowie i Ewa Romanow.

W rajdach brali udział kwidzyńskianie, m.in. podopieczni Domu Dziecka. Młodzi rowerzyści przemierzali okolice Kwidzyna, czasem wyruszali za Wisłę.

„Rowerem w przyszłość” – tak nazywa się projekt, który w ten sposób realizowaliśmy. Chcieliśmy pokazać, że powiat kwidzyński to bardzo atrakcyjny turystycznie teren – mówi Marta Mazur ze Stowarzyszenia „Eko – Inicjatywa”, które pomagało w organizacji rajdów.

Projekt zakłada też stwo-

Na rajd

Jeśli ktoś chciałby wybrać się na wiosenną rowerową wycieczkę, może zgłaszać się do Stowarzyszenia Rozwoju Turystycznego Gmin „Liwa” w Kwidzynie, tel. 279 58 12.



W redakcji „Kuriera” można oglądać wystawę z fotografiami z ubiegłorocznych rajdów rowerowych.

Fot. Mirosław Wiśniewski

zenie sieci oznakowanych ścieżek rowerowych w powiecie i okolicach. Wyznaczono już pięć szlaków (po ok. 35 kilometrów). Czekają na zatwierdzenie przez administratorów poszczególnych dróg (m.in. powiatowych, wojewódzkich, krajowych). Jest szansa, że formalności uda się załatwić do końca kwietnia. Trasy nie będą podzielone według stopnia trudności, każda oznaczona zostanie innym kolorem – jedynie dla rozróżnienia. Ustalono, że przebiegać będą przez wszystkie gminy powiatu kwidzyńskiego. W pla-

nach jest też wydanie przewodnika z dokładnym opisem przebiegu ścieżek rowerowych, a także praktycznymi informacjami o regionie i okolicznych atrakcjach.

„Współpracujemy z Nadleśnictwem Kwidzyn, a także z Domem Dziecka. Grupa dzieci bardzo zaangażowała się w nasz projekt, latem byli z nami na rowerowym obozie harcerskim w Borach Tucholskich – mówi Marta Mazur.

Gdy trasy zostaną oficjalnie zatwierdzone – opublikujemy w „Kurierze” ich dokładny opis.

(ad)

Weterynarz radzi. Domowe zwierzęta
Królik je 70 razy na dobę!

Lekarz weterynarii Agnieszka Figiel-Michalak radzi, jak pielęgnować domowego królika.

„Królik staje się częstym bywalcem naszych domów, a w związku z tym i pacjentem lekarza weterynarii. Króliki żyją 5 – 8 lat. Musimy pamiętać o ich odrobaczeniu. Nicienie i tasieńce, często bytujące w ich przewodzie pokarmowym i płucach, są niebezpieczne także dla właścicieli.

Króliki należą do zwierząt mało odpornych na choroby. Podobnie jak inne zwierzęta towarzyszące człowiekowi podlegają szczeniom ochronnym przeciwko chorobom zakaźnym, takim jak: myksomatoza, pomór, katar zakaźny (pastereleloza). Ważna jest pielęgnacja królika. Miękką sierść wymaga regularnego szczotkowania, zbyt długie zęby sieczne i pazury wymagają korekty, wszy powinny być regularnie czyszczone. W związku ze specyficzną budową przewodu pokarmowego królik musi pobierać pokarm często, nierzadko do 70 razy

na dobę, ale w małych porcjach. Gotowe mieszanki warzywno – zbożowe stanowią doskonały element diety królika obok świeżych warzyw i owoców.

U królików mamy do czynienia z fizjologicznym zjawiskiem kaprologii (kałozerstwa). Zjawisko to obserwować można nocą, tzw. kał nocny (miękki, biały, witaminowy) jest dla zwierzęcia cennym źródłem białka i witamin. Królik powinien mieć stały dostęp do świeżej wody.

Niedobory witamin, mikro- i makroelementów, objawiające się m.in. matowieniem i nadmiernym wypadaniem włosów, należy uzupełnić preparatami witaminowymi.

opr. (ad)

Nagroda dla zwierzęcia

Chcesz wygrać nagrodę – niespodziankę dla swego domowego pupila? Wystarczy, że jako pierwszy odpowiesz na pytanie: „Co to jest pastereleloza?” (odpowiedź znajdziesz w tekście). Jeśli znasz prawidłową odpowiedź, przyjdź do redakcji „Kuriera” w najbliższy piątek w godz. 10 – 16 z aktualnym numerem gazety. Kto pierwszy, ten lepszy. Nagrodę ufundował Gabinet Weterynaryjny „Panda” przy ul. Kamiennej w Kwidzynie.



„Króliki należy szczerzyć przeciwko chorobom zakaźnym, podobnie jak inne zwierzęta domowe – radzi lekarz weterynarii Agnieszka Figiel – Michalak.

Fot. Mirosław Wiśniewski

Niepubliczne Przedszkole

ZA CO JE LUBIĘ?

Pisanie i czytanie

Paulina Szyca, lat 6

-Bardzo lubię swoje przedszkole. Chodzę tutaj od trzech lat i byłam już w grupie żółtej, niebieskiej, a teraz seledynowej. Jest tutaj bardzo fajnie, można się pouczyć i poczytać książki. Najbardziej podoba mi się właśnie pisanie i czytanie, a najbardziej lubię czytać swojej mamie. Najbardziej podoba mi się baśń o Kopciuszku, która jest trochę prosta, ale fajna. Mama lubi Czerwonego Kapturka.



Najlepiej rysować

Ewa Pietrzak, lat 6 („ale już za tydzień będę miała gdzieś tak siedem”)

-Byłam już w czterech grupach, najpierw w różowej, błękitnej, czerwonej i teraz w zielonej. Podoba mi się tutaj i lubię tu przychodzić. Są fajne zajęcia, jest dużo zabawek, najbardziej jednak lubię rysować. Najczęściej się bawimy i tylko czasem mamy zajęcia. Uczymy się różnych rzeczy i lubię się uczyć, bo trzeba wtedy rysować. W naszym przedszkolu jest bardzo fajnie, w każdej grupie są inne zajęcia i inne zabawki. Bardzo mi się podoba w przedszkolu i żałuję, że jestem tu już ostatni rok...



„Promyk”

Fajna pani i koledzy

Michał Leszczyński, lat 6

-Lubię tutaj przychodzić, bo jest bardzo fajnie. Fajna jest też nasza pani Małgosia i można się wesoło bawić. Jak pierwszy raz przychodziłem, to trochę się bałem, ale potem było już bardzo fajnie. Cieszyłem się, że trafiła mi się taka fajna pani i fajni koledzy. Najbardziej lubię się bawić samochodami i budować domki z klocków. Nieraz jak się fajnie bawimy, to nie chce się wracać do domu....Czasem też uczymy się z książek, ale najbardziej lubię się bawić.



Smaczne wszystko

Łukasz Rudnicki, lat 6

-Bardzo lubię swoje przedszkole, bo są tutaj smaczne obiady, smaczne podwieczorki i kolacje też są dobre. Bardzo smakuję mi tutaj jedzenie i nie lubię tylko zupy grzybowej. Są fajne zabawki, można bawić się z kolegami i koleżankami, budować z klocków domki i telewizory oraz rysować. Najbardziej lubię jednak robić z klocków roboty. Lubię przychodzić do przedszkola... mamy też jedną koparkę i dwie sportówki.



Niepubliczne Przedszkole „Smyk”

O przedszkolu

Placówka czynna od godz. 6. Do przedszkola uczęszczają 120 dzieci, podzielonych w cztery grupy: trzylatków, czterolatków, pięcioletków i sześciolatek.

- Możemy się pochwalic wykwalfikowaną kadrą, otwartą na problemy dzieci i gotową do współpracy – mówi Elżbieta Trynda, dyrektorka przedszkola.

Od września będą odbywały się zajęcia komputerowe w specjalnie przygotowanej sali. Dzieci uczą się także języka angielskiego. Są również zajęcia z logopedą oraz psychologiem. Hasłem placówki są słowa: „Przedszkole przyjazne dziecku”.

- Czynne jest u nas od godz. 6-16.30, bo przyświeca nam myśl – „Nie martw się jeżeli masz na 6 rano do pracy. Pomozemy ci” – dodaje dyrektorka.

Placówka zdobyła certyfikat jakości „Partnerskie przedszkole”. We wrześniu przystępuje do programu „Optymistyczne przedszkole”, którego celem jest szeroka edukacja komputerowa, powstanie klub rodziców i dziecięcy, a także optymistyczny sejm, w którym dzieci będą uchwałyły swoje prawa. W czerwcu maluchy wybierają się na dwudniową wycieczkę do Gdańska.

Adres: ul. Piłsudskiego

28

Telefon: 279 38 05

ZA CO JE LUBIĘ?

Fajni koledzy

Miłosz Szumalak, 6 lat

-Lubię chodzić do przedszkola, bo są tu fajni koledzy. Razem bawimy się np. w chowanego, ganianego, robimy różne budowle. Fajna jest także nasza pani, która uczy nas fajnych rzeczy z książek, a ja lubię uczyć się z książek.



Dużo uczą

Radek Wyszomierski, 6 lat

-Fajnie jest w przedszkolu. Uczymy się. Ostatnio poznałem literkę „z”. Z kolegami gram w różne gry, np. układanie. Lubię też naszą panią, bo dzięki niej poznajemy nowe literki i cyferki. Pani ogólnie dużo nas uczy.



Pani nie krzyczy

Martyna Maron, 6 lat

-Cieszę się, że chodzę do przedszkola, bo mogę się uczyć. Ostatnio poznałam literkę „m”. To moja ulubiona, bo kojarzy mi się z mamą. Z koleżankami bawię się lalkami. A pani jest bardzo fajna, bo nie krzyczy.



Cukierki od pani

Bartosz Strzelczyk, 6 lat

-W przedszkolu jest fajnie. Jest dużo klocków, są samochody, którymi bawię się z kolegami. Lubię naszą panią, bo daje mi cukierki, zwłaszcza jak coś dla pani namaluję. Nie ma nic, czego bym nie lubił w przedszkolu.



Obiady dla kolegi

Filip Olender, 4 lata

-Lubię chodzić do przedszkola, bo jest tu mój przyjaciel Michaś. Wcześniej nie chodził, bo był chory i się nudziłem. Teraz jest fajnie. Bawimy się zabawkami, np. motorami. Gotuję też zabawkowe obiady Michałkowi. Panie są fajne, bo dają cukierki i mówią miłe słowa, np. że nas lubią.



Wybierz przedszkole

Rozpoczynamy plebiscyt na najbardziej przyjazne przedszkole w mieście. Przez najbliższe kilka tygodni prezentować będziemy na tej stronie wszystkie kwidzyńskie placówki. Zachęcamy Czytelników do głosowania. Wystarczy wypełnić zamieszczony poniżej kupon i dostarczyć go do końca kwietnia do redakcji „Kurier Kwidzyński”. Szukamy przedszkola, do którego dzieci chodzą z radością, które zapewnia dzieciom prawidłowy rozwój, rozwija wyobraźnię. Na uczestników plebiscytu czekają nagrody-niespodzianki.

Rozpoczynamy plebiscyt na najbardziej przyjazne przedszkole w mieście. Przez najbliższe kilka tygodni prezentować będziemy na tej stronie wszystkie kwidzyńskie placówki. Zachęcamy Czytelników do głosowania. Wystarczy wypełnić zamieszczony poniżej kupon i dostarczyć go do końca kwietnia do redakcji „Kurier Kwidzyński”. Szukamy przedszkola, do którego dzieci chodzą z radością, które zapewnia dzieciom prawidłowy rozwój, rozwija wyobraźnię. Na uczestników plebiscytu czekają nagrody-niespodzianki.

Plebiscyt
Moje
Przedszkole

Głosuję na przedszkole

Uzasadnienie

Imię, nazwisko.....

Adres, telefon.....

Kupon należy dostarczyć do redakcji
"Kurier Kwidzyński"
ul. Chopina 26, 82 - 500 Kwidzyn.
(Dane osobowe do wiadomości redakcji)

KURIER
Kwidzyński

25 LAT SOLIDARNOŚCI

Wystawa

Trwają przygotowania do obchodów 25-lecia Solidarności. W Prabutach odbędzie się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej, połączona z wystawą oraz wystąpieniami działaczy z lat 80.

- Zbieramy materiały do wystawy „Droga do wolności”. Ma ona przedstawiać m.in.: zdjęcia i pamiątki związane z Solidarnością – wyjaśnia Marek Szulc, dyrektor Miejskiego Gminnego Ośrodka Kultury.

Do Prabut przyjedzie wice-marszałek Bogdan Borusewicz oraz Jerzy Borowczak, dyrektor Fundacji Centrum Solidarności.

- Planowaliśmy wystawę w czerwcu w trakcie obchodów Dni Prabut. Ale to czas wakacji. Wybraliśmy kwiecień, który jest miesiącem pamięci narodowej – mówi Bogdan Pawłowski, burmistrz Prabut.

Tego dnia planowana jest dyskusja i złożenie kwiatów pod Pomnikiem Pamięci. Spotkanie odbędzie się 4 kwietnia o godz. 12 w MGOK.

(just)

PODWYŻKI Utargowano na wodzie

2,77 zł będzie kosztował 1 m sześć wody. Za ścieki mieszkańcy będą musieli zapłacić – 3,62 zł. Ceny zatwierdzili radni. Udało się utargować tylko na wodzie. Na początku proponowano 2,82 zł.

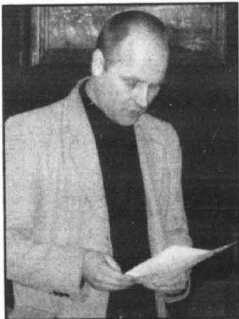
- Po rozmowach z mieszkańcami wprowadziliśmy korektę – mówi Lech Zieliński, prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów, Kanalizacji i Ciepłownictwa „Pewik”.

11 radnych było za przyjęciem cen, 3 się sprzeciwilo, 1 wstrzymał się od głosu.

- Uważam, że podwyżka cen ma podstawy polityczne i nie zgadzam się, by płacili za to mieszkańcy – mówi radny Piotr Janiewicz.

Nowe ceny będą obowiązywały od maja.

(just)



Piotr Janiewicz zgłosił oficjalny sprzeciw w sprawie podwyżki cen wody.

Drogi. Remonty mają trwać do końca kwietnia

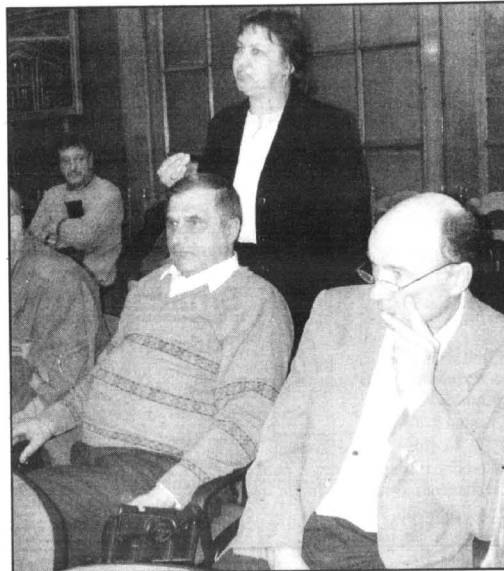
Myśleli, że zima w tym roku nie przyjdzie...

-Do końca kwietnia mają być naprawione drogi w gminie Prabuty. Zaczynamy po świętach – zapewniał na ostatniej sesji prabuckiej rady Ryszard Kobus, kierownik Rejonu Dróg Wojewódzkich.

Śnieg się roztopił. Na dworze wiosenna pogoda. Niestety z dalekimi podróżami lepiej się wstrzymać, bo drogi są w fatalnym stanie. Przysłowiowie dziury na dziurze.

- Ze względu na natężony ruch na drodze 521, czyli w kierunku Susza, będziemy ją łatali najpierw – tłumaczył R. Kobus. – Zdajemy sobie sprawę, że brakuje tylko 4 km od naprawionego w ubiegłym roku odcinka tej drogi do końca województwa, ale by ją zmodernizować, potrzebujemy pieniędzy. Tych niestety nam brakuje.

Przypomnijmy. W ubiegłym



- Dojazd do mojej wsi jest prawie niemożliwy. Nie wiem, może należy zrobić drogę lotniczą – wnioskuje Bogumiła Szczygiel (na zdjęciu stoi), sołtys wsi Gilwa.

Fot. Justyna Sikorska

Opatentować Stanisław Żebrowski, sołtys Obrzynowa

- Nie rozumiem, jakimi technologiami robicie nasze drogi, ale myślę, że trzeba to opatentować. Byłem za granicą i nigdzie nie widziałem tego, co u nas. Dziura na dziurze i ograniczenie do 40 km na prostej drodze. To po prostu niesamowite.



roku zmodernizowano odcinek drogi 521. Położono nowy asfalt od plaży nad jeziorem Słowica w kierunku wsi Stankowo (gm.Prabuty). Koszt inwestycji pokrył w całości Urząd Marszałkowski w Gdańsku. W tym roku planowany jest remont w kierunku ul. Rypińskiej.

- Robimy, co możemy. Dziur jest wiele, więc prosimy o cierpliwość. Drogownictwo jest niedofinansowane w naszym kraju. 1 km drogi kosztuje od 1,5

- 2 ml zł. Chcemy prace zrobić dobrze, by drogi wytrzymały kilkanaście lat. Będziemy robić je sprawdzonymi technologiami – mówi R. Kobus. – Myśleliśmy, że zima będzie w tym roku lżejsza, ale nas zaskoczyła.

Z zapewnieniami Ryszarda Kobusa nie zgadzali się zebrani radni.

- Co roku słyszymy, że zima państwa zaskoczyła. Nie rozumiem tego, bo zima na tych terenach jest nie od dziś i nie

powinno już nikogo dziwić. Proponuję więc w kalkulować w swoje działania taką porę roku – mówi radny Antoni Borejko.

Na spotkanie z kierownikiem RDW przyszedł także sołtys. Bogumiła Szczygiel była oburzona jakością naprawy dróg.

- Mówi pan, że tak dużo robicie. Ja muszę przyznać, że efektów waszej pracy to nie widać. Dojazd do wsi Gilwa, którą reprezentuję jest prawie nie możliwy. Nie ma innej drogi. Nie wiem, może należy zrobić drogę lotniczą – wnioskuje sołtys B. Szczygiel.

Podobnego zdania jest sołtys Gont, Ryszard Wiśniewski.

- Kto wie, może któregoś dnia się obudzimy i okaże się, że zamiast dróg będą ścieżki – zastanawia się sołtys.

(just)

Co w naszej mocy Ryszard Kobus, kierownik Rejonu Dróg Wojewódzkich

-Prabuty to pierwsza gmina, do jakiej wchodzi z remontami. Rozumiem oburzenie



mieszkańców, ale na naprawę potrzebne nam są pieniądze. To radni wojewódzcy decydują, ile środków nam przyznają. Będziemy robili, co w naszej mocy.

Sesja. Podwyżka dla burmistrza

Bogatszy portfel wóldarza

8 220 zł będzie teraz zarabiał burmistrz Bogdan Pawłowski. Radni zgodzili się na podwyżkę jego pensji o 523 zł.

-Podwyżka jest efektem trzyprocentowej inflacji ogłoszonej przez ministra finansów. Poza tym, według nowych przepisów, burmistrz może dostać tylko połowę z trzynastej pensji i by to zrekomensować uchwalono tę podwyżkę – wyjaśnia Elżbieta Wykner, skarbnik Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach.

Dotychczas Bogdan Pawłowski zarabiał 7 697 zł (brutto). Składało się na to: płaca zasadnicza w wysokości 4 200 zł, dodatek funkcyjny – 1420 zł i dodatek specjalny (za wieloletnią pra-

cę) – 1405 zł.

- Trzynasta pensja miała wynieść 7 800 zł. Ale należy wypłacić tylko 50 proc., w przyszłym roku może już jej wcale nie być, bo tak zapowiadają w rządzie. Więc by to zrekomensować wyliczyliśmy podwyżkę w wysokości 523 zł – dodaje skarbnik.

Przedstawiane argumenty nie przekonały wszystkich radnych. W trakcie głosowania czterech z nich było przeciwnych, a jeden wstrzymał się od głosu.

-Nie uważam, by takie głosowanie było teraz stosowne. Nie zakończyliśmy jeszcze roku, tzn. nie uchwaliliśmy absolutorium dla burmistrza. Powinniśmy najpierw ocenić jego ubiegło-



8 220 zł – tyle będzie teraz zarabiał burmistrz Bogdan Pawłowski (po lewej). Radni zgodzili się na podwyżkę jego pensji o 523 zł.

Fot. Justyna Sikorska

roczną pracę i wtedy, ewentualnie, uchwalić podwyżkę. Teraz nie zgadzam się z tą

decyzją – mówi radny Wiesław Tomaszewski.

(just)

Spotkania na trasie. Rymowane bajki Krystyny Karwacki Nadeszła obiecana przesyłka z Niemiec



Jak obiecała, tak zrobiła; Krystyna Karwacki, mieszkająca na stałe w Niemczech, Polka z Gardei, przysłała swe literackie próby. Jakis czas temu, gdy odwiedzała rodzinne strony, autor tego artykułu miał okazję podwozić ją do Kwidzyna. Od słowa do słowa okazało się, że pani Krystyna od lat pisze wiersze i bajki. Obiecała przysłać, gdy wróci do domu w Singen.

Kilka dni temu dotarła do nas piękna koperta zawierająca rymowane bajeczki dla dzieci, a pewno i doroslejszych. Ich autorka, pani Krystyna Karwacki, mieszka w Singen przy ul. Schauinslandstr. 18/G.6.

„Szanowny Pani Wiśniewski” – pisze pani Krystyna. – „Przesyłam te wiersze, o których mówiłam, kiedy z siostrą jechałyśmy z Gardei do Kwidzyna. Piszę, że z Gar-

dei, żeby wiedział pan, o kogo się rozchodzi. (...) Zadzwonie, co Pan o tym sądzi”.

Z poważaniem Krystyna Karwacki”.

Przejrzyste, nieskomplikowanej konstrukcji utwórki powstały, jak wynika z dat, w ostatnim piętnastolecu ubiegłego wieku i teraz. Gdybym miał szukać mistrza, czy pierwowzoru, zatrzymałbym się pewno gdzieś między nieśmiertelnym Christianem Andersenem a świątobliwym biskupem Ignacym Krasickim. Bezpretensjonalny warsztat pisarki naszej korespondentki zabarwia strofy autentyzmem, czyni je osobistymi przekazami osoby kochającej przyrodę i świat. Opis wyraźnie dominuje nad przenośniami, przez co cierpi w pewnym zakresie poetyka, ale demonstracja gorącej uczuć do natury równo-

waży lirykę i abstrakcję. Pani Karwacki pisze to, co czuje, to, co lubi, swoje pobożne życzenia wyraża w dialogach zwierzczków, nie siląc się na wyszukane określenia, na pompę i efekciarskie triki. Szczerze wystawia autorce solidny atest nieskażonej, utalentowanej amatorki. Szafowanie takimi zdrobnieniami, jak „żabka”, „koziolatek”, „kotec”, „sarenka”, „niedźwiadek”, dowodzi kobiecej wrażliwości, uwidacznia niewygasający instynkt macierzyński, a zaimki „mój”, „moja” jednoznacznie zdradzają stopień przywiązania twórczyni do swoich małych bohaterów. Łatwe do zapamiętania rymy są ukłonem w stronę dzieci i odbiorców niezadzierających nosa. Podziwiam panią Krystynę m.in. za to, że nie ulega trendom, prądom, modzie. Nie glancuje archaicznych zwrotów, nie wprowadza potworków, robotów i scen przemocy, a przecież tworzy w precyzywilizowanej Europie, pełnej chorych scenariuszy i faktów.

Konsekwentnej artystce – amatorki z sąsiedniego kraju życzymy sukcesów edytorskich, mrowia odbiorców i, jak mawia znany poeta Janusz Ryszkowski, „błogosławieństwa muz wszelakich”. Dla pełnej jasności dodam, że powyższe opinie są li tylko moimi własnymi spostrzeżeniami, a nie recenzją wystawioną przez krytyka, wszak spełniam tylko życzenie pisarki o wyrażenie swego zdania.

Publikujemy niniejszym kilka wierszy pani Karwacki.

Jerzy Wiśniewski

Zwierzęta

Pewnego razu w niedzielę
W ciszy leśnej na polanie
Wszystkie zwierzęta leśne
Umówiły się na śniadanie
Gdy tak w ciszy zajądały
Usłyszały gdzieś w oddali
Strzał leśnego z karabinu
Wszyscy razem się schowali
Przerażeni tym okropnie
Przytuleni tak do siebie
Usyszeli ciężki krok
Nagle właśnie zapadał zmrok
Bo to chmurki uczyniły
Całe niebo zachmurzyły
To zbawieniem dla nich było
Że tak ciemno się zrobiło
Potem chmurkom dziękowały
Że im życie ratowały.
11. 09. 1993

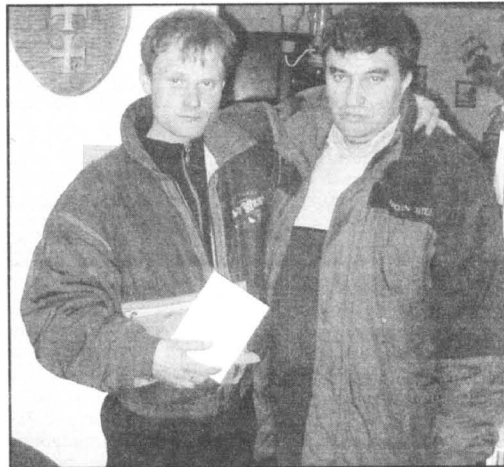
Lalka

Z niebieskiej chmurki
Sukienkę uszyję
W kropelkach deszczu
Buzię ci umyję
Z białej chmurki
Falbanki zrobię
Właśnie tobie
Z tęczy malowanej
Buciki utkam
Z gwiazdek na niebie
Zrobimy dla ciebie
Kokardki we włosy
Włosy upleciemy
W złote kłosa
Właśnie taka piękna
Pójdiesz na bal
Będiesz najpiękniejsza
Ze wszystkich lal
15.09.1993

Myszka

Patrzy myszka kto tu stoi
czemu on się mnie tak boi.
Jak krokodyl by tu stał
jak by dużę paszcze miał.
A to tylko ja małutka
Taka cicha i skromniutka
Siedzę sobie tak cichutko
A on chodzi pomalutku
I w kółeczko mnie okrąża
Duże oczy nadwyręza
Czujnie wąsy postawił
I do skoku się ustawił
A ja w kącie sobie stoję
I go wcale się nie boję
Bo ja dziurkę w ścianie mam
I od razu susa dam
.....
Kto to był? – kotek.
Październik 1996

Wędrowni. Pieszko z Czech Do domu wraca za półtora roku



Peter Majer (po lewej) w 2000 roku opuścił rodzinne Czechy i wędruje po świecie. Na zdjęciu z Wiesławem Jakubowskim.

Niecodziennego przybysza gościł w swoim domu prabucianin Wiesław Jakubowski. Był nim Czech, który w 2000 roku wyruszył ze swojego rodzinnego domu i maszeruje po świecie. Nie korzysta z żadnych środków lokomocji. Chodzi pieszo. Do swojego kraju planuje powrócić za półtora roku.

Gdy szedłem do domu, na ulicy zaczęli mnie obcy mężczyźni i pytał, gdzie jest urząd miasta. Było po godz. 17, więc ta placówka była już zamknięta. Gdy dowiedziałem się, kim jest, zaprosiłem go do siebie – opowiada W. Jakubowski.

Jak się okazało, nietypowy przechodzień jest Czechem i przyszedł pieszo w te strony. Szedł drogą z Gdańska, Malborka, Postolina. Wcześniej odwiedził gminę Mamonowo w obwodzie kaliningradzkim, z którą współpracują prabucianin. Tam poinformowano go, że w urzędzie w Prabutach otrzyma pomoc, m.in. nocleg.

Rozmawialiśmy po rosyjsku. Jakoś się dogadywaliśmy – mówi prabucianin. – Nakarmiłem go, napiłem, a gdy odpoczywał, opowiadał mi o swojej wyprawie.

Justyna Sikorska

Autostopem. Rozmowy po drodze Jestem z Australii

–Jechałem samochodem przez Prabuty. Zobaczyłem stojącą przy drodze panią. Kiedyś często podróżowałem autostopem, teraz więc chętnie zabieram podróżnych – opowiada Dominik Sudol ze Stowarzyszenia „Eko-Inicjatywa” w Kwidzynie.

Kobieta wsiadła. Jechała do Kwidzyna. Okazało się, że na stałe mieszka w Australii, a do Polski przybyła, by zająć

Zwiedził już Azję, Finlandię, a także Szwecję. Przeszedł 15 tys. km. Miejscami zatrzymywał się na dłużej, by zarobić na wyżywienie i dalszą podróż. Pokazywał zdjęcia, które miał ze sobą i notatki z wędrowni.

– To bardzo sympatyczny człowiek. Dużo przeżył. Jego opowieści były czasami niewiarogodne – wspomina pan Wiesław. – Najbardziej urzekł go Szwedzi swoją gościnnością. Ale było także i tak, że przez cały tydzień marszu nie widział żadnego człowieka.

Peter Majer, bo to o nim mowa, nie chodzi głównymi drogami lecz polnymi. Wędrowiec poszedł do Siemian. Następnie miał iść w kierunku Warszawy, a potem na Białoruś i Ukrainę. Za półtora roku planuje powrót do rodzinnych Czech, by przez rok odpocząć. Potem chce podbić pieszo Zachód.

Zadzwoń do Marka Szulca, radnego powiatowego, który załatwił mu nocleg w miejscowym hotelu. Gdy odpoczął, ruszył dalej – dodaje Wiesław Jakubowski.

Justyna Sikorska

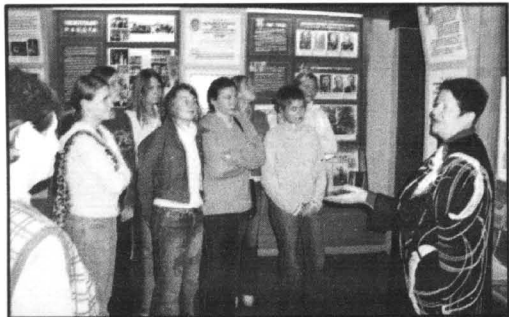
się chorą mamą. Opowiadała, że dużo podróżuje po świecie, ma wiele zdjęć i pamiątek.

–Prowadzę zajęcia z edukacji ekologicznej z dziećmi i zaprosiłem ją na jedne z nich. Chętnie się zgodziła, bo zamierza spędzić w Polsce jakiś czas – mówi Dominik Sudol.

Wkrótce w „Kurierze” relacja z zajęć z udziałem Polki z Australii.

(ad)

Szkoła. Edukacyjna wycieczka Uczą się w Grodnie



Kwidzynianie w Sali Tradycji grodzieńskiej szkoły.

Fot. Archiwum ZSP nr 1

Siedmiu uczniów i dwóch nauczycieli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 odwiedziło Wyższą Szkołę Zawodową Przemysłu Lekkiego w Grodnie. Kwidzynianie zaprezentowali białoruskiej młodzieży metody kształcenia ekonomicznego i model samorządności w szkole. Wkrótce uczniowie z Grodna przyjadą z wizytą.

Wyjazd zorganizowano w ramach projektu "Demokratyzacja życia szkoły. Nauczyliśmy się wiele. Rozwijamy się wspólnie", którego realizację ZSP nr 1 rozpoczął w 2004 roku. Opracowano go na podstawie ogłoszonego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności programu „RITA 2004 - Przemiany w regionie”. Szkoła otrzymała na to 10.400 zł. Koordynatorem projektu została Ewa Lulińska, opiekunka Samorządu Szkolnego w ZSP nr 1. Na Białorusi pojechali przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego, Przedsiębiorstwa Młodzieżowego „Kaprys”, które zrzesza uczniów klas ekonomicznych szkoły oraz opiekunowie: Anna Pokrzepowicz i Jarosław Dutko.

Podczas wizyty w Grodnie kwidzynianie pokazywali go-

spodarzom funkcjonowanie przedsiębiorstw młodzieżowych na przykładzie firm „Kaprys” i „Apus” działających w ZSP nr 1 w Kwidzynie. To zagadnienie bardzo zainteresowało grodzieńskich uczniów. Odwiedzili Klub Młodzieżowy UNESCO. Okazało się, że na Białorusi nie ma szkolnych samorządów. Uczniowie zrzeszeni są w kołach zainteresowań, ale nie mają przewodniczących młodzieżowych, tylko opiekunów z ramienia rady pedagogicznej. Zaproszono więc przedstawicieli szkoły z Grodna na wybory władz samorządowych, które odbędą się w ZSP nr 1 w kwietniu 2005 roku.

Kwidzynianie odwiedzili także zabytkowe miejsca, m.in. cerkiew, kościół farny, zamek Stanisława Augusta Poniatowskiego i stary cmentarz miejski, na którym znajduje się grób Elizy Orzeszkowej.

Po powrocie do Polski grupa zajęła się opracowywaniem regulaminu wyborów do Samorządu Szkolnego, które odbędą się podczas pobytu uczniów z Grodna w Polsce. Przygotowano (i przetłumaczono na język rosyjski) materiały, które znajdują się w infromatorze na temat demokracji szkoły.

opr. (ad)

Młodzież. Socrates Comenius w starym ogólniaku Berlin łamie stereotypy

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Kwidzynie uczestniczą w międzynarodowym edukacyjnym programie Socrates Comenius.

Realizują projekt „Nowa Europa – sprawmy, aby stała się lepszym miejscem dla wszystkich krajów i kultur”. Koordynatorem jest anglistka Gabriela Gackiewicz. Niedawno byli w Berlinie na Międzynarodowej Konferencji Młodzieżowej. Uczestników wyjazdu wyłoniono w drodze konkursu, który polegał na przygotowaniu scenki humorystycznej w języku angielskim na temat stereotypów związanych z polską rodziną. Zwyciężył zespół: Magda Kowalska z kl. IIc, Dariusz Kardaś z kl. IIc, Klaudyna Longinus z kl. IIf i Rafał Maciejewski z kl. If. Pojechali z nimi nauczycielki angielskiego: Gabriela Gackiewicz i Julianna Makowska.

Konferencja odbyła się pod hasłem: „Globalizacja i zmieniający się wizerunek rodziny”. Przybyli na nią też przedstawiciele szkół partnerskich ILO z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Turcji, Słowenii. Były zajęcia integracyjne, dyskusje, inscenizacje. Uczestnicy spotkali się z przedstawicielami wydziału edukacji oraz politykami, którzy przybliżyli młodzieży problem edukacji, współistnienie wielu kultur i narodowości w Berlinie. Uczniowie spędzili jedno popołudnie w rodzinie niemieckich, spotkali się też z rodakami. Jednym z głównych punktów programu było również zwiedzanie niemieckiej szkoły i udział w zajęciach.

Konferencja odniosła niesamowicie pozytywne skutki w zwalczaniu stereotypów, uprzedzeń – przekonuje Gabriela Gackiewicz.

REKLAMA



Uczniowie I LO, Magda Kowalska, Dariusz Kardaś, Klaudyna Longinus, Rafał Maciejewski, oraz nauczycielki, Gabriela Gackiewicz (u góry po prawej) i Julianna Makowska, na konferencji w Berlinie.

W kolejnym roku szkolnym uczniowie pojadą do Hiszpanii w ramach wymiany młodzieży i na konferencję do Turcji.

W programie uczestniczy też II LO (najdłużej z kwidzyn-

skich placówek). Współpracuje ze szkołami z 24 państw. W ramach programu pracuje ok. 60 nauczycieli i 1750 uczniów z całej Europy.

opr. (ad)

REKLAMA

Niepubliczne Przedszkole

ul. Piłsudskiego 28, 82-500 Kwidzyn

tel./fax (055) 279-38-05

dyr. Elżbieta Trybna, tel. kom. 0503914401

"SMYK"

PRZEDSZKOLE PRZYJAZNE DZIECKU

oferujemy:

- optymistyczne wychowanie ● porady dla rodziców
- opiekę wykwalifikowanej kadry
- naukę jęz. angielskiego poprzez zabawę
- zajęcia muzycznolajfajce

Certyfikat jakości 0086/2004

330008

COBRA Piotr Soliwoda

Zestki

za bezskładowic

Pojemność ulitka (cm³)

Do 900 901-1300 1301-1600 1601-2000 Powyżej 2000

Brak zmian 456 496 592 736 1105

1 rok 410 446 533 662 994

2 lata 365 397 474 589 884

3 lata 319 347 414 515 773

4 lata 274 298 355 442 663

5 lat 228 248 296 368 552

6 lat 182 198 237 294 442

Oferuje ubezpieczenia:

OC, AC, NNW, majątkowe

- Raty - 2, 4, 12 miesięcy

- Najtańsze składki w miesiące

- W pakiecie:

NNW i Moja Pomoc Drogowa - Gratis!!!

UWAGA! Możliwość rozłożenia na 12 rat (OC, AC, majątkowe)

82-500 Kwidzyn, ul. Chopina 21/2, tel. 055 261 14 45, kom. 0501 552 498, e-mail: p.soliwoda@p.pl

Sklep BOBASEK

ul. Kopernika 25B (rynek miejski)
82-500 Kwidzyn, tel. 261 27 40PROWADZIMY SPRZEDAŻ
ARTYKUŁÓW DZIECIĘCYCH OD 0 DO 6 LAT

OFERUJEMY:

WÓZKI DZIECIĘCE-CENY PRODUCENTA
Pieluchy HUGGIS MEGA, paczka 45,90zł

330005

asko

KOMPUTERY

Kwidzyn

ul. Chopina 26

II piętro

pokój 204

dawny budynek Policji

UWAGA!!!

SZYBKI INTERNET

UWAGA!!!

BEZPRZEWODOWY

KONKURENCYJNE CENY

Tel. 055/261 39 33, kom. 0 509 409 013

140291

Pasje. Zawodowe marzenia młodszych i starszych kwidzyńian

Postanowiłem zostać strażakiem!

Dzisiaj niewiele osób zarabia na życie pracując w wyuczonym zawodzie – tzw. przekwalifikowanie się to dla wielu sposób na przetrwanie w trudnych czasach bezrobocia. Chemik prowadzi firmę budowlaną, nauczyciel jest urzędnikiem, a pielęgniarka menedżerem. Są jednak ludzie, którzy szczęśliwie, przez lata, pracują w zawodzie, który wymarzyli sobie w młodości.

Aneta Olpeter jest pielęgniarką. Od 16 lat pracuje w kwidzyńskim szpitalu.

-Gdy pod koniec podstawówki zastanawialiśmy się, co robić dalej, zdecydowałam się na szkołę pielęgniarską. Namówiłam nawet swoją koleżankę Mirkę i dziś wspólnie pracujemy na oddziale noworodków, wcześniej na chirurgii – mówi. - To bardzo ciężka praca. Wymaga odpowiedzialności i poświęceń, często kosztem prywatnego życia. Jest to jednak konsekwencja mojego wyboru, którego nie żałuję.

Chciał do wojska

Mirosław Błędzki o pracy w policji początkowo nie myślał, jednak zawsze pociągały go służby mundurowe. Od 20 lat jest policjantem, teraz jednym z dzielnicowych w Komendzie Powiatowej Policji w Kwidzynie.

-Gdy miałem kilkanaście lat, chciałem być żołnierzem. Tak się złożyło, że wojsko się o mnie nie upomniało i nie trafiłem nawet do służby zasadniczej (chyba gdzieś zapodziały się moje papiery) – opowiada Mirosław Błędzki. - Był z tym tylko kłopot, trudno mi było znaleźć pracę, bo nie miałem „uregulowanego stosunku do służby wojskowej”. Wówczas takie osoby niechętnie zatrudniano, gdyż w razie powołania do wojska, firma musiała przyjąć ich do pracy po zakończeniu służby – na to samo stanowisko. Postanowiłem więc „odrobić” wojsko w oddziałach prewencji. To mnie tak wciągnęło, że zostałem w policji na stałe. Pracuję już 20 lat. Teraz ten zawód podoba się teraz wielu młodym osobom, co roku zgłasza się bardzo dużo chętnych.

Wybór zawodu, a właściwie szkoły do



Mirosław Błędzki jest policjantem. Od zawsze pociągały go zawody mundurowe.

nego przygotowującej, to decyzja, jaką wkrótce będą musieli podjąć 17-, 18-letni uczniowie liceów. Taki typ szkoły, nawet jeśli przygotowuje teoretycznie pod kątem jakiegoś zawodu (licea profilowane), nie przewiduje w programie nauczania praktyk zawodowych. Dlatego uczniowie, planując swą przyszłą pracę, bazują raczej na swoich o niej wyobrażeniach. 90 pierwszo- i drugoklasistów z liceum ((profil ekonomiczno-administracyjny) w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 miało okazję przez jeden dzień sprawdzić, czy dobrze wybrali sobie przyszłość. Wzięli udział w ogólnopolskim programie „Dzień przedsiębiorczości”. Na jednodniową praktykę przyjęło ich 40 kwidzyńskich firm (pisaliśmy o tym tydzień temu). Po tej wizycie niektórzy rozczarowali się i postanowili zweryfikować swoje plany.

-Byłam w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo” pod opieką – mówi Justyna Gutmańska - Poznawałam pracę księgową. Pani Ewa odpowiedziała mi, co należy zrobić, by zdobyć taki zawód. Przyznam, że praca jest ciekawa, jednak wołałabym chyba robić coś innego, by mieć większy kontakt z ludźmi. Teraz myślę o bankowości.

Wolę matematykę

Podobnie myśli Magdalena Nadarzewska.

-Poznałam pracę na stanowisku inspektora ds. pracowniczych w Domu Pomocy Społecznej. Praca podobała mi się, jednak chyba nie będę wiązać z nią przyszłości – podkreśla Marzena. - Wybiór raczej zawód nauczyciela matematyki.

Natalia Szostak spędziła jeden dzień w Przedsiębiorstwie Wodociągowo-Kanalizacyjnym. Przyglądała się pracy księgowej.

-Dowiedziałam się wiele o działalności tej firmy. Nie wiem jednak, czy w przyszłości chcę wykonywać ten zawód. Ta praca jest dość monotonna – mówi.

Jednak zdecydowana większość uczniów ZSP nr 1 po tej jedno-



Licealista Adam Rębisz zamierza spełnić swe marzenia i zostać strażakiem. Na zdjęciu: podczas jednodniowej praktyki w Jednostce Ratowniczo – Gaśniczej.

dniowej praktyce utwierdziła się w swoich postanowieniach.

-Chcę zostać strażakiem – mówi Adam Rębisz, który „terminował” w kwidzyńskiej Jednostce Ratowniczo – Gaśniczej. - Do tej pory wydawało mi się, że strażak zajmuje się tylko gaszeniem pożarów, ewentualnie jeździ do wypadków drogowych. Dowiedziałem się, strażacy mają wiele innych obowiązków, np. likwidują gniazda szerszeni, nawet zdejmują koty z dachów, ścigają sople z dachów. Bardzo dobrze się tam czuję, mogłem swobodnie porozmawiać z każdym pracownikiem. Niestety tego dnia nie było żadnego pożaru, więc w akcji gaśniczej nie uczestniczyłem. Zjechałem natomiast z ześlizgu, z tzw.

rury. Udało mi się, nic sobie nie połamałem. Strażacy to wspaniali ludzie, życzliwi, bardzo zaangażowani.

Bardzo zadowolona jest także Wioletta Rycharska, która poznała stanowisko ds. sprzedaży w Banku PKO S.A. -Chciałabym się kształcić w tym kierunku – zapewnia.

Piotr Kobylko spędził dzień w Domu Pomocy Społecznej na stanowisku głównego księgowego.

-Przekonałem się, że to bardzo trudne zajęcie, wymagające np. znajomości ciągłe zmieniających się przepisów. Chcę jednak zajmować się tym w przyszłości – mówi.

Dariuszowi Michalskiemu spodobała się praca specjalisty ds. sprzedaży w fir-

mie TEX2 (artykuły budowlane i wyposażenie mieszkań)

-Ta praca mi się podoba, bo można mieć bezpośredni kontakt z klientami – podkreśla Dariusz.

Decyzje, jakie wkrótce podejmą, zaważą na całym ich życiu. Czasu jest niewiele, bo obecni drugoklasiści już we wrześniu będą musieli wybrać przedmioty, które będą zdawać na egzaminie dojrzałości (zgodnie z regulaminem „nowej” matury). Wyniki z tych egzaminów będą podstawą przyjęcia na studia.

(ad)



Aneta Olpeter jest pielęgniarką z 16-letnim stażem. Pracuje na Oddziale Noworodków kwidzyńskiego szpitala. -Zawsze chciałam wykonywać ten zawód i nie żałuję – mówi.

Ich pierwsza fotografia

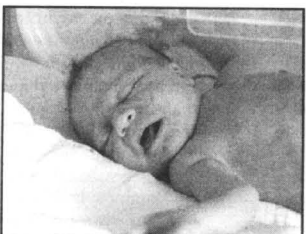
Nasze pociechy



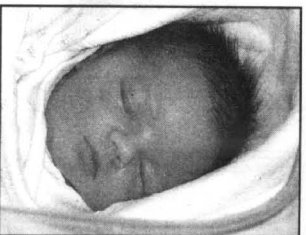
Weronika Meyer urodziła się 27 marca o godz. 3.55. W dniu narodzin ważyła 3 kg i mierzyła 54 cm. Jej rodzice to Katarzyna i Mirosław Meyerowie z Rozajna.



Jaś Kowalski urodził się 24 marca o godz. 12.30. W dniu narodzin ważył 4,3 kg i mierzył 59 cm. Jego rodzice to Katarzyna i Michał Kowalscy z Kwidzyna.



Matusz Żbikowski urodził się 23 marca o godz. 18.25. W dniu narodzin ważył 3,2 kg i mierzył 51 cm. Jego rodzice to Justyna i Kazimierz Żbikowscy z Kwidzyna.



Aleksander Różański urodził się 26 marca o godz. 9.30. W dniu narodzin ważył 3,4 kg i mierzył 56 cm. Jego rodzice to Danuta Groszewska i Paweł Różański z Kwidzyna.

Przynieś zdjęcie

Jeśli chcesz złożyć komu życzenia, pokazać swoją fotografię z uroczystości domowych, pokazać swoją rodzinę, itp., zapraszamy do naszej redakcji. Ta kolumna jest miejscem przeznaczonym na rodzinne prezentacje. Czekamy na wasze propozycje.

Wszystkie fotografie wykonane zostały w poniedziałek, 28 marca w oddziale noworodków kwidzińskiego szpitala



Córka Anny i Jarosława Sopieliów z Gardai przyszła na świat 25 marca. W dniu narodzin ważyła 4,25 i mierzyła 59 cm.



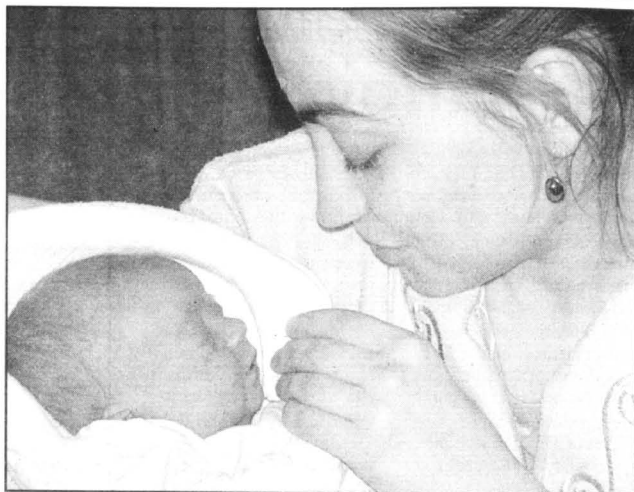
Kinga Kamińska urodziła się 25 marca o godz. 17.25. W dniu narodzin ważyła 3,4 kg i mierzyła 57 cm. Jej rodzice to Małgorzata i Daniel Kamińscy z Podzamcza.



Igor Majewski urodził się 22 marca o godz. 10.05. W dniu narodzin ważył 3,3 kg i mierzył 53 cm. Jego rodzice to Marta i Jacek Majewscy z Prabutu.



Olivier Dariusz Chudziński urodził się 24 marca o godz. 10.10. W dniu narodzin ważył 3,3 kg i mierzył 55 cm. Jego rodzice to Barbara i Dariusz Chudzińscy z Kwidzyna.



Martyna Madeja urodziła się 25 marca o godz. 3.05. W dniu narodzin ważyła 2,9 kg i mierzyła 51 cm. Jej rodzice to Agnieszka i Radosław Madejowie z Kwidzyna.



Córka Iwony i Kazimierza Piskorów z Sadlinek przyszła na świat 26 marca o godz. 20.45. W dniu narodzin ważyła 3,5 kg i mierzyła 55 cm.



Kubuś Czyżewski urodził się 26 marca o godz. 19.20. W dniu narodzin ważył 3,2 kg i mierzył 53 cm. Jego rodzice to Magdalena Jamrozek i Grzegorz Czyżewski z Kwidzyna.



Córka Aleksandry i Sławomira Wajsów z Prabutu przyszła na świat 28 marca o godz. 12.10. W dniu narodzin ważyła 3 kg.



Czarus Krajewski urodził się 26 marca o godz. 5.15. W dniu narodzin ważył 3,95 kg i mierzył 55 cm. Jego rodzice to Justyna i Krzysztof Krajewscy z Kwidzyna.



Kacper Włoch urodził się 25 marca o godz. 12.15. W dniu narodzin ważył 4,55 kg i mierzył 59 cm. Jego rodzice to Beata i Dariusz Włochowie z Kwidzyna.



Sebastian to syn Emilii Kozubowskiej z Rozajna. Chłopiec urodził się 27 marca o godz. 9.45. W dniu narodzin ważył 3,05 kg i mierzył 54 cm.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

ważny od 01.12.04 PKS KWIDZYN tel. 646 46 06

KWIDZYN DWÓRZEC - ODJAZDY

BALDRAM	7 ³⁰ S
BRONNO	6 ⁴⁵ SM
BYDGOSZCZ	16 ²⁰ UV
CZARNE MAŁE	14 ⁴⁰ F
DUBIEL	6 ³⁰ S, 9 ⁰⁰ F, 14 ¹⁵ FM, 16 ⁰⁰ F
ELBLĄG	8 ³⁰ U, 9 ³⁵ UV, 12 ⁰⁰ U, 13 ⁴⁰ UP, 17 ²⁰ UV, 19 ²⁰ UP
GARDEJA	6 ⁰⁰ U, 7 ⁰⁰ F, 8 ³⁰ U, 9 ⁰⁰ CU, 10 ³⁰ U, 11 ³⁰ F, 13 ⁴⁰ U, 14 ³⁰ F, 15 ²⁰ F, 15 ⁴⁵ F, 17 ²⁰ F, 14 ²⁰ CU, 19 ²⁰ Un
GDAŃSK	6 ⁰⁰ U, 10 ⁰⁰ Un, 12 ⁴⁵ U, 15 ²⁰ Un
GRUZIADZ	6 ⁰⁰ U, 8 ³⁰ U, 10 ³⁰ U, 13 ⁴⁰ U
ILAWA	9 ¹⁵ U, 11 ³⁰ F
JANOWO	5 ⁴⁵ FM, 6 ⁴⁵ F, 12 ⁴⁰ FM, 15 ⁴⁵ FM
JARZĘBINA	6 ³⁰ FM, 15 ³⁰ FM
KISIELICE	9 ¹⁵ U, 11 ⁰⁰ FM, 13 ⁰⁰ F, 14 ⁰⁰ UM, 14 ³⁰ SM, 15 ³⁰ AM, 17 ³⁰ U
KLASZTOREK	6 ³⁵ SM, 7 ²⁰ w, 11 ⁵⁰ U, 14 ²⁰ U, 18 ³⁰ U
KLECEWO	6 ¹⁰ F, 8 ³⁰ F, 9 ⁵⁰ CU, 11 ⁵⁰ F, 14 ³⁰ U, 15 ⁴⁵ FM, 17 ²⁰ CU, 19 ³⁰ Un
KORZENIEWO	10 ²⁰ F, 14 ⁰⁰ S
KRYNICA	
MORSKA	6 ⁴⁵ c, 9 ⁰⁰ Ca
MALBORK	6 ⁰⁰ U, 6 ⁴⁵ c, 8 ⁰⁰ U, 9 ⁰⁰ Ca, 10 ⁰⁰ Un, 10 ⁴⁰ F, 12 ⁰⁰ U, 12 ⁴⁵ U, 14 ¹⁰ a, 14 ¹⁰ b, 15 ²⁰ Un
MORAWY	13 ⁵⁰ S
NEROWO	
WIELKIE	6 ³⁰ A, 6 ³⁵ FM, 8 ³⁰ U, 14 ³⁰ UM, 15 ⁴⁰ FM
NOWY DWÓR	
GDAŃSKI	14 ¹⁰ b
PAWLICE	7 ⁰⁰ S, 15 ³⁰ S
PAWŁOWO	7 ⁰⁰ F, 17 ²⁰ F
POZNAN	7 ³⁰ UV
PRABUTY	7 ³⁰ S, 12 ²⁰ S, 13 ²⁰ S, 14 ²⁰ S, 15 ²⁰ S, 17 ²⁰ U, 19 ²⁰ U, 21 ²⁰ U
PRABUTY (Sanatorium)	4 ⁰⁰ , 5 ⁰⁰ U, 6 ²⁰ , 7 ²⁰ U, 8 ²⁰ U, 9 ²⁰ F, 10 ²⁰ U, 11 ²⁰ U, 12 ²⁰ , 13 ²⁰ F, 14 ²⁰ , 15 ²⁰ U, 16 ²⁰ U, 18 ²⁰ U, 20 ²⁰ , 22 ²⁰
ROSTOWO	6 ²⁵ SM, 8 ²⁰ U, 11 ⁴⁰ U, 12 ⁰⁰ U, 13 ⁵⁰ FM, 15 ³⁰ FM, 16 ⁴⁵ U, 19 ⁵⁰ Un
ROZAJNY	11 ¹⁰ S, 15 ³⁰ F
RYJEWÓ	11 ¹⁰ F
SADLINKI	5 ⁴⁵ F, 10 ³⁰ F, 13 ³⁰ F
STEGNA	14 ¹⁰ a
SUSZ	12 ¹⁰ F
SZALWINEK	8 ⁰⁰ U, 11 ⁰⁰ U, 14 ⁴⁵ FM, 18 ⁴⁰ Un
SZTUM	6 ⁰⁰ U, 6 ⁴⁵ c, 8 ⁰⁰ U, 9 ⁰⁰ Ca, 10 ⁰⁰ Un, 10 ⁴⁰ F, 10 ⁵⁰ F, 12 ⁰⁰ U, 12 ²⁰ F, 12 ⁴⁵ U, 14 ¹⁰ a, 14 ¹⁰ b, 14 ⁴⁰ F, 15 ²⁰ Un, 16 ³⁰ F
TORUŃ	12 ²⁰ UP, 18 ³⁰ UP
WANDOWO	16 ³⁰ F
WATKOWICE	
MAŁE	8 ⁰⁰ F, 12 ⁰⁰ U, 12 ²⁰ F, 12 ⁴⁵ U, 14 ¹⁰ a, 14 ¹⁰ b, 14 ⁴⁰ F, 15 ²⁰ Un, 16 ³⁰ F

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

ważny od 12.12.2004 r. PKP PRABUTY tel. 612 17 30 94 36

GDYNIA	7 ³⁵ , 16 ⁰⁵ L
GRUZIADZ	6 ⁰¹ , 15 ²⁵ , 18 ²²
MALBORK	5 ⁰⁶ E, 6 ³⁰ , 7 ³³ , 15 ¹⁵ , 16 ⁴⁶ L, 18 ²³
SŁUPSK	16 ⁴⁶ L
TORUŃ	6 ⁰¹

PRABUTY DWÓRZEC - ODJAZDY

DZIAŁDOWO	12 ⁴² IRN, 19 ⁴⁷ IRN
GDYNIA	9 ⁰² IRN, 10 ⁰⁴ , 14 ⁰⁶ IRN, 20 ²⁵
ILAWA	6 ²⁶ , 7 ⁰⁸ , 9 ¹⁰ , 12 ⁴¹ IRN, 15 ⁰⁵ E, 16 ⁰⁹ , 19 ²² , 19 ⁰² , 19 ⁴⁷ IRN
KOŁOBRZEG	14 ⁰⁶ IRN
KOSZALIN	14 ⁰⁶ IRN
MALBORK	5 ⁴⁸ , 6 ⁵⁷ , 9 ⁰² IRN, 10 ⁰⁴ , 14 ⁰⁶ IRN, 15 ⁰⁸ E, 16 ¹⁶ , 19 ²¹ , 20 ²⁵
OLSZTYN	7 ⁰⁸ , 19 ²²
TCZEWO	9 ⁰² IRN, 10 ⁰⁴ , 14 ⁰⁶ IRN, 20 ²⁵
WARSZAWA	12 ⁴² IRN, 19 ⁴⁷ IRN

ROZKŁAD JAZDY SKM PRABUTY

GDAŃSK GL.	5 ²⁵ , 12 ³³ , 18 ²⁷ , 22 ⁰⁰
ILAWA	11 ⁰⁶ , 17 ⁰³ , 20 ²⁹ , 23 ⁵⁵

E - kursuje od poniedziałku do soboty oraz 1 XI 04 r. - oprócz świąt; B - kursuje od poniedziałku do piątku i w niedziele oprócz 24, 31 XII, 27 III, 2, 25 V, 14 VIII, 10 XI 04 r.; L - kursuje do 24 VI i od 1 IX 04 r.; IRN - pociąg pospieszny (InterCity) - obowiązuje dopłata.

WIECZÓR FILMOWY

Dorota Szwadkiewicz z Kwidzyna jest laureatką konkursu kinowego, ogłoszonego w „Kurierze Kwidzińskim” w ubiegłym numerze. Nagrodą jest dwuosobowy bilet na film „Aviator”.

-Ciesz się z wygranej. Do kina pójde z siostrą Asią - mówi Dorota.

W kwietniu w kwidzińskim kinie wyświetlany będzie długi oczekiwany film „Constantine”.



Dorota Szwadkiewicz wygrała zaproszenie na film „Aviator”. Obejrzy go z siostrą Asią (po prawej).

Opowiada on historię Johna Constantine (Keanu Reeves), który jest okultystą. Przemierzył cały świat, również ten pozaziemski. Wspólnie z policjantką próbuje wyjaśnić zagadkowe samobójstwo jej siostry bliźniaczki. Sledztwo poprowadzi ich przez sam środek świata demonów i aniołów, który kryje się w zakamarkach współczesnego Los Angeles.

DYŻURY APTEK

30 marca (środa). Staromiejska, ul. Targowa 5/1, tel. 261 22 81

31 marca (czwartek). Milenium, ul. Mieszka I 12, tel. 261 50 04

1 kwietnia (piątek). Vademecum, ul. Brat. Narodów 46, tel. 279 59 55

2 kwietnia (sobota). Lek, ul. Sokola 7a, tel. 261 77 10

3 kwietnia (niedziela). Pod złotą wagą, ul. Kopernika 25a, tel. 279 58 63

4 kwietnia (poniedziałek). Medica, ul. Staszica 22, 279 43 27.

5 kwietnia (wtorek). Eskulap, ul. Kamienna 11f, tel. 279 37 20

DO TEATRU

1 kwietnia, godz. 19:00, Teatr Miejski w Kwidzynie - Komedia muzyczna „Siostrzenie” w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego w Gdyni, cena biletu 45 zł.

6 kwietnia, 9:00, Teatr Miejski w Kwidzynie - Spektakl dla dzieci „Kopciuch” w wykonaniu Artystów Centrum Kultury, Teatr - Grudziądz, cena biletu - 6 zł.

Bilety do nabycia w kasie teatru, w godzinach 15.30 - 20.30.

DLA DZIECI

11 kwietnia Kwidzińskie Centrum Kultury zaprasza na spektakl „Ach, ta Mysia” w wykonaniu aktorów Olsztynskiego Teatru Lalek. Spektakl można obejrzeć w kwidzińskim teatrze o godz. 9.30 i 11.00. Cena biletu - 7 zł.

Przedszkole integracyjne w Kwidzynie

Standard Przedszkola

- 5 oddziałów integracyjnych;
- gabinet rehabilitacyjny z salą do fizykoterapii i masażu, sala gimnastyczna i basen rehabilitacyjny w przedszkolu;
- gabinety: psychologiczny, logopedyczny, terapeutyczny, lekarski;
- sprzęt do przemieszczania się: wózki inwalidzkie, krzeselko przyschodowe, łazienki przystosowane dla dzieci niepełnosprawnych;

Zespół terapeutyczno - pedagogiczny

- psycholog;
- rehabilitanci;
- instruktor hipoterapii;
- masażysta;
- logopeda;
- pedagog specjalny;
- pedagog nauczania przedszkolnego;
- pielęgniarka

Oferty edukacyjno - terapeutyczne

- w oddziałach poszerzone o programy autorskie i innowacje pedagogiczne

Dodatkowe oferty pracy z dziećmi

- nauczanie indywidualizowane
- rehabilitacja indywidualna i grupowa, gimnastyka korekcyjna, masaż, hydroterapia;
- hipoterapia;
- zajęcia socjoterapeutyczne;
- język angielski;
- zajęcia komputerowe;
- zajęcia szachowe;
- zajęcia wokalne - taneczne;
- edukacja teatralna;
- uczestnictwo dzieci w przeglądach teatralnych

Zapisy dzieci do przedszkola

od 04 kwietnia do 29 kwietnia 2005 od godz. 7-00 do 16-00

ul. Kosciuszki 31, 82-500 Kwidzyn, tel.(055) 279 32 35, kom. 0 889 0 111 64

I liga koszykówki mężczyzn. Sokół - Basket Przed nami play-off



Adam Lisewski powoli dochodzi do zdrowia. W Łańcucie zdobył 7 punktów.

Sokół Łańcut – MTS Basket Kwidzyn 73:77 (20:16, 26:24, 20:15, 7:22)

Sokół: Miś 21, Bielecki 17, Koszuta 15, Romanek 8, Baran 7, Chromicz 5, Podolec, Rusin.

Basket: Punczewicz 30, Malczyk 17, Potulski 10, Lisewski 7, Mazurek 6, Prus 5, Kłoczek 2, Wojdyła.

Kwidzyński Basket efektywnie zakończył rundę zasadniczą sezonu 2004/2005. Jako lider tabeli odniósł kolejne, 26 zwycięstwo w tym sezonie. Wspaniały mecz rozegrał Dariusz Punczewicz, który, a na parkiecie pojawił się także Bartek Potulski.

Zakończenie ligi pozwoliło również wyłonić pary rozgrywek play-off. Tworzą je: Basket - Alba Chorzów, Polpak - Stal, Sokół - Zastal i Kotwica - Tytan.

Wyniki XXX kolejki:
Alba Chorzów - Spójnia 92:63
Zastal Zielona G. - Pyra Poznań 65:56
Kotwica Kolobrzeg - Tytan 91:82
Kager Gdynia - LKS Łódź 98:64

Stal Stalowa W. - Znicz	88:82
Górnik Wałbrzych - Polpak	61:81
AZS Radom - Siarka	104:77
Sokół Łańcut - Basket	73:77

Tabela I ligi

1. Basket Kwidzyn	56 2477-2112
2. Polpak Świecie	50 2480-2202
3. Sokół Łańcut	49 2177-2058
4. Kotwica Kolobrzeg	48 2400-2280
5. Tytan Częstochowa	48 2607-2427
6. Zastal Zielona G.	47 2236-2267
7. Stal Stalowa W.	47 2525-2422
8. Alba Chorzów	47 2385-2321
9. Znicz Jarosław	45 2205-2190
10. Kager Gdynia	45 2471-2364
11. Spójnia Stargard	45 2245-2246
12. Górnik Wałbrzych	41 2178-2319
13. Siarka Tarnobrzeg	40 2365-2575
14. Pyra Poznań	39 2195-2456
15. LKS Łódź	37 2182-2652
16. AZS Radom	36 2196-2433

Liga miejska halowej piłki nożnej Tytuł Solidarności

Ekipa Solidarności IP zwyciężyła w kolejnej edycji ligi miejskiej halowej piłki nożnej. W pięciu meczach grupy mistrzowskiej zdobyła 12 punktów, przegrywając jedynie z drużyną PPH Tor-Pal. Dodatkowo Krzysztof Czyrson, grający w mistrzowskiej drużynie został uznany najlepszym zawodnikiem rozgrywek. Najlepszym bramkarzem natomiast wybrano Roberta Kopińskiego z FC Bolka, a najsukuczniejszym strzelcem okazał się Rafał Skibiński ze Straży Miejskiej. Król strzelców zdobył w

tym sezonie 19 goli.

W przyszłym sezonie zmieni się formuła rozgrywek ligowych. Po raz pierwszy zostanie utworzona I i II kwidzyńska liga piłkarska. W gronie pierwszoligowców znalazły się drużyny: Solidarność IP, Multi-Service, Rattan Stanek, PPH Tor-Pal, FC Bolek, BM Polska, Tapet Boys, PSM Renawa, Sadlinki oraz Firma Iza. Pozostałe drużyny oraz wszystkie nowe zespoły, które zgłosiły się do ligi będą uczestniczyły w rozgrywkach drugoligowych. (fox)

Solidarność IP gra w składzie:

Sylwester Kiliszek, Jan Czyrson, Leszek Warpas, Tomasz Warpas, Dawid Niszczak, Daniel Piątkowski, Andrzej Wilma, Wojciech Maciejewski, Krzysztof Czyrson, Sławomir Rudnicki, Marek Grochowski, Grzegorz Majewski, Marek Zalech, Andrzej Banasik, Paweł Kordek, Bartłomiej Pawelczak i Marcin Szostak.

Tabela Grupy A (mistrzowska)

1. Solidarność IP	12 14-8
2. Multi-Service	10 7-5
3. Rattan Stanek	8 10-9
4. Tor-Pal	7 12-10
5. FC Bolek	3 7-13
6. BM Polska	3 9-14

Tabela Grupy C (rekreacyjna)

13. Straż Miejska	13 26-10
14. Plati	10 17-28
15. Pub Music	8 8-9
16. Lacroix	4 10-14
17. Iglotech	2 8-14
18. Ochrona I Rat.	2 7-11

Tabela Grupy B (środek tabeli)

7. Tapet Boys	13 13-2
8. PSM Renawa	10 13-8
9. Sadlinki	7 14-6
10. Firma Iza	6 15-20
11. Delikatesy Plus	6 8-8
12. Philips Sol.	-1 2-21

Wyniki ostatniej kolejki:
Firma Iza - PSM Renawa 2:5, Lacroix - Ochrona i Ratownictwo IP 2:2, Straż Miejska - Plati 11:3, Pub Music - Iglotech 3:2

REKLAMA

zawodnik	2 pkt	3 pkt	1 pkt	asysty	zbiórki	faule	straty	przechwyty
Prus	1/4	0/0	3/4	0	1	4	2	0
Punczewicz	7/9	4/10	4/6	1	1	3	4	3
Mazurek	3/6	0/3	0/1	1	1	3	2	2
Potulski	3/6	1/3	1/3	5	2	4	0	2
Lisewski	3/4	0/0	1/2	2	7	4	1	1
Wojdyła	0/0	0/0	0/2	0	4	0	1	0
Malczyk	1/3	4/9	3/6	1	6	4	1	0
Kłoczek	0/1	0/0	2/2	1	1	1	0	0

Umieszczając w poprzednim numerze „Kuriera” treść życzeń świątecznych, które za pośrednictwem naszej gazety składał kwidzyńskiemu burmistrzowi Kwidzyna i przewodniczący Rady Miejskiej, pomyliliśmy funkcje obu panów.

Oczywiście Kazimierz Gorlewicz jest przewodniczącym Rady Miejskiej, a Andrzej Krzysztofiak burmistrzem Kwidzyna.

Za tę niefortunną pomyłkę wszystkich zainteresowanych przepraszam.

Mirosław Gwizdalewicz, dyrektor Regionu Powiśle

Firma Przewozowa „MERC-BUS” z dniem 4 kwietnia 2005 r. uruchamia linię komunikacyjną na trasie Kwidzyn - Gardeja - Grudziądz. Początkowy przystanek - przy markecie Kaufland, końcowy przy markecie Inter Marche w Grudziądzu

„MERC-BUS”
LINIA GRUZIĄDZ - GARDEJA - KWIDZYN
Trasa Czas Przejazdu

PRZYSTANKI	Min	Min X
Grudziądz „INTER MARCHE”	0	0
Grudziądz ul. Piłsudskiego/Derdow	2	2
Grudziądz ul. Paderewskiego/Szkoła	5	5
Grudziądz ul. Paderewskiego/CPN	7	7
CEGELNIA	9	9
ŚWIERKOCIN	11	11
SKRZYŻOWANIE MOKRE	13	13
BIĄŁOCHOWO 1	16	16
DUSOCIN	19	19
ZAROSŁE 1	21	21
ZAROSŁE 2	23	23
GARDEJA PRZEJ.	25	25
GARDEJA MAŁY RYNEK	27	27
GARDEJA PRZED.	29	29
OTŁÓWIEC	33	33
OTŁÓWKO	35	35
CZACHÓWKO	38	38
BĄDKI	40	40
MŁOSNA	41	41
KWIDZYN ul. Sportowa(Młosna)	42	42
KWIDZYN ul. Sportowa(Orlen)	44	44
KWIDZYN ul. Sportowa(Stadion)	45	-
KWIDZYN ul. Lotnicza (Philips)	-	47
KWIDZYN ul. Lotnicza (Torpał)	-	48
KWIDZYN ul. Lotnicza (I.P.)	-	50
KWIDZYN ul. Żwirowa(Centrosial)	-	52
KWIDZYN ul. Żwirowa(Shell)	-	53
KWIDZYN ul. Moniuszki	47	55
KWIDZYN ul. Grunwaldz./Mickew.	49	57
KWIDZYN „KAUFLAND”	52	60
GRUZIĄDZ		

Odjazd z przystanku : INTER MARCHE Godziny odjazdów
DO KWIDZYNA 4:55 F.U.C.X, 8:45 F.U.C, 12:55 F.U.C.X, 15:30 F.
17:30 C.U, 18:30 F., 20:55 F.U.C.X
DO GARDEJI
7:20 F., 11:10 F.

F- kursuje w dni robocze (od poniedziałku do piątku).
C- kursuje w soboty, niedziele i święta.
U- nie kursuje 25.12 i 01.01 oraz w pierwszy dzień Wielkanocy X- kurs przez „I.P. Kwidzyn” Philips*

Koszykówka. Zapraszamy na finał Mistrzostw Polski juniorów starszych

Będzie medal, tylko jakiego koloru?

Zespół trenowany przez Bogdana Zamośnego walczy o medal Mistrzostw Polski. Ponownie kwidzyńskiej drużynie przyjdzie się spotkać z ubiegłorocznymi finalistami: Polonia Warszawa i Śląskiem Wrocław. Tym razem jednak kwidzianie nie są na straconej pozycji.

Terminarz turnieju finałowego

Środa, 30 marca

-godz.15.00 Śląsk Wrocław – Zastal Zielona Góra

-godz.16.30 Uroczyste otwarcie turnieju

-godz.17.00 Basket Kwidzyn – Polonia Warszawa

Czwartek, 31 marca

-godz.14.00 Polonia Warszawa – Zastal Zielona Góra

-godz.16.00 Basket Kwidzyn – Śląsk Wrocław

-godz. 17.30 Zakończenie turnieju

Michał Bartczak

Myszę, że było dość ciężko i nie było żadnego łatwego meczu. Wielu zawodników gra przecież na co dzień w zespołach pierwszoligowych, więc są ograniem i trudnym przeciwnikiem. Przed pierwszym spotkaniem z Wisłą Kraków, chyba najslabszym zespołem na tych półfinałach, byliśmy bardzo zmobilizowani i chcieliśmy dobrze pokazać się przed naszą publicznością. Udało się, jednak w drugim spotkaniu graliśmy na bardzo słabej skuteczności i mecz nam zupełnie nie wyszedł. Dlatego przed ostatnim meczem z Zastalem byliśmy maksymalnie zmobilizowani. Musieliśmy wygrać ten mecz, aby przedłużyć nadzieje na dobre miejsce w kraju.

Na pewno kontuzja kapitana trochę pomieszała nam szyki, ale postaraliśmy się zagrać dla niego. Chcieliśmy zrobić mu przyjemność i widać było, że chłopak się cieszył wracając na halę.



Kibice koszykówki mówią otwarcie - medal to już mamy, teraz ważne jest jakiego będzie koloru. Wszystko dzięki zwycięstwu nad Zastalem w trunieniu półfinałowym.

Dziś przedstawiamy Państwu co zawodnicy powiedzieli tuż po zakończeniu tego meczu. Także rozmowę z pechowcem tego meczu - Tomkiem Wilczewskim

Przemysław Hiszczyński

Zawsze marzyłem, żeby w urodziny móc sobie porzucić do kosza, a ktoś by mi podawał piłki. Po meczu z Zastalem mogłem to zrobić, choć nie przypuszczałem, że będzie się to działo przy udziale publiczności.

Przed półfinałami czułem się bardzo dobrze i nie odczuwałem żadnej tremy. Na tej hali gra mi się doskonale, więc nie miałem czego się obawiać. Szkoda jednak, że trener nie postawił na mnie w meczu przeciwko Pyrze, bo może byłoby inaczej. Czułem lekki zawód, ale trener zdecydował się na innych zawodników i musiałem się z tym pogodzić.

Dlatego tak ważny okazał się dla nas mecz z Zastalem, który mógł być ostatnim spotkaniem w naszej karierze młodzieżowej. Trenowaliśmy 10 lat i nie chcieliśmy jeszcze kończyć naszej przygody.

Na pewno trudną sytuacją było zejście Tomka Wilczewskiego, ale w takim momencie trzeba się jeszcze bardziej spiąć i dać z siebie wszystko. Równie dobrze mógł zejść z boiska za 5 fauli i też musielibyśmy grać dalej. To jest gra w której nie gra tylko piątka zawodników, tylko każdy kto wchodzi na boisko musi dać z siebie wszystko. Trzeba było wygrać i wygraliśmy.



REKLAMA



Kwidzianie awansowali do finału z I miejsca w grupie, pokonując m.in. Zastal Zieloną Górę 66:60.
Fot. M.Wiśniewski

Basket Kwidzyn – Wisła Kraków (22:13, 16:8, 23:19, 24:16)	85:56
Pyra Poznań – Zastal Zielona Góra	99:94
Wisła Kraków – Pyra Poznań	62:92
Basket Kwidzyn – Pyra Poznań (11:16, 13:10, 20:17, 20:22)	64:65
Basket Kwidzyn – Zastal Zielona G. (17:11, 20:15, 21:18, 8:16)	66:60

Jesteśmy w pierwszej czwórce kraju



Byłem przekonany, że złamałem nogę - mówi zawodnik.

Tomek Wilczewski

kapitan

Chłopaki dali radę i to mnie najbardziej cieszy. Słyszałem jednak, że ciężko było na początku i Zastal doszedł, ale bardzo dobrze pociągnęli do końca i wygraliśmy. Co do mnie to nie wiem, czy w 10 dni ciężko będzie mi się do finału wyleczyć, aby być w pełnej formie. Mam skręconą kostkę, złamań żadnych nie ma tak więc, może skończ się wszystko na maściach i zabiegach, ale trochę to potrwa. Na szczęście nie jest złamana, czego na początku byłem pewien. Byłem już parę razy lamany, więc byłem przekonany o złamaniu.

Pierwsze dwa mecze półfinału zagraлиśmy bardzo słabo. Pomimo tego, że wygraliśmy z Krakowem różnicą 30 punktów, to graliśmy na słabym poziomie. Nie wykorzystaliśmy wielu akcji, natomiast w meczu z Pyrą zagraлиśmy najslabszy nasz mecz w sezonie i skończyło się naszą porażką. Tak naprawdę, gdybyśmy wygrali to spotkanie to zupełnie niezaskutecznie. Może też to nas zmobilizowało do zwycięstwa w meczu z Zastalem i dzięki temu jesteśmy w pierwszej czwórce w kraju.

Osiągnięcia:

jako jedyne przedszkole w Kwidzynie, a 7 w województwie pomorskim, uzyskało certyfikat w zakresie współpracy ze środowiskiem; od kilku lat jako jedno z nielicznych bierze aktywny udział w organizacji WOSP; po raz 11 organizuje Festiwal Piosenki Przedszkolnej, o zasięgu regionalnym, prowadzonym przez Michała Juszcakiewicza (program TVP "Od przedszkola do Opola".)

Przedszkole Niepubliczne nr 2 z grupą żłobkową w Kwidzynie, ul. Kasprowicza 20F

Przedszkole ma jedną z lepszych lokalizacji w mieście, z dala od zgiełku ulic, a mimo to nie na peryferiach. Parterowy budynek położony jest na działce z placem zabaw i amfiteatrem. Dysponuje salą gimnastyczną. Wyróżnia się troską o indywidualny rozwój każdego dziecka.

Oferujemy: zajęcia rytmiczno - wokalne, gimnastyka korekcyjna, promujemy edukację teatralną, zajęcia komputerowe język angielski, taniec towarzyski

Od 9 kwietnia, we wszystkie soboty zapraszamy na Dni Otwarte, Prosimy o wcześniejsze zgłoszenia telefoniczne pod nr. 279 29 69

KOP RODŁO KWIDZYN - WIOSNA 2005



W górnym rzędzie od lewej: Grzegorz Obiała – trener zespołu, Paweł Topolewski, Łukasz Pekrun, Marek Świokło, Przemysław Maluchnik, Zbigniew Książak, Paweł Pagiela, Zbigniew Kobus, Daniel Peret, Zbigniew Jaworski – kierownik zespołu.

W dolnym rzędzie od lewej: Tomasz Domański, Przemysław Sulej, Krzysztof Dawidowski, Jacek Graczyk, Piotr Pagiela, Janusz Kamrowski, Tomasz Gołębiowski.

OPTYK EWA PAGIEŁA

82-500 Kwidzyn, ul. Chopina 15
tel. 055 279 50 80
godziny otwarcia: pn.-pt. 9.00-17.00
pierwsza Sobota miesiąca 10.00-14.00

Okulary
na recepty
i prywatnie

- bezpieczeństwo dla oczu ● renomowane firmy
- doświadczenie ● szkła do pracy przy komputerze
- soczewki kontaktowe ● atrakcyjne ceny

330001

PROMOCJA PILAREK HUSQVARNA

od 17 stycznia do 26 marca 2005

Husqvarna 340

1499 zł*

Sugerowana cena promocyjna brutto

1815 zł
Sugerowana cena brutto

OSZCZĘDZASZ 316 zł

Husqvarna 353

2199 zł*

Sugerowana cena promocyjna brutto

2605 zł
Sugerowana cena brutto

OSZCZĘDZASZ 406 zł

*Ilość maszyn w promocji ograniczona

Husqvarna
Great experience

Informacja o adresach punktów handlowo-serwisowych: (22) 330 96 00
lub w internecie na stronie: www.husqvarna.com.pl

DZIERŻOŃ, ul. Wojska Polskiego 5, tel. 276 28 40
KWIDZYN, ul. Braterstwa Narodów 67, tel. 279 59 11
SUSZ, ul. Stare Miasto 6, tel. 278 72 08
SZTUM, ul. Sienkiewicza 27, tel. 640 19 24

PRZEMYSŁANE ROZWIĄZANIA

Nowa **Škoda Octavia Combi**



PRZEROSŁA OCZEKIWANIA



Škoda nabiera mocy dzięki silnikom benzynowym **FSI**

ADAC Wyniki testów ADAC pokazały, że zarówno wersja benzynowa jak i diesel nowej Škody Octavia to najbardziej ekonomiczne samochody pod względem spalania paliwa w swojej klasie.
(Źródło: ADAC special Auto-Test Winter 2004/2005, testy przeprowadzono na wersji Limuzyna.)

ŠkodaKredyt
VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

www.skoda-auto.pl

Zapraszamy do salonu Škody:

Z&Z Auto Złomarczuk sp. z o.o.
Grudziądz, ul. Magazynowa 1, tel. (056) 464 00 73, fax (056) 464 0072
salon.grudziadz@zlomarczuk.pl
Punkt Sprzedaży Detalicznej
Ul. Kopernika 22F, 82-500 Kwidzyn, tel./fax 055 261 71 17



Dziennik Pomorski

KONTROWERSJE

Partynny folwark

Na scenie politycznej trwa spektakl aferałny. Kwitnie korupcja. Państwo traktowane jest jak partynny folwark.

STR. 2



Papież Cały Twój



Cały świat modli się za Ojca Świętego. Jan Paweł II po raz pierwszy w swym pontyfikacie nie uczestniczył aktywnie w uroczystościach liturgii Wielkiego Tygodnia. Papież jest bardzo cierpiący. Podąża na swoją Golgotę.

Mimo poważnej i dolegliwej choroby Jan Paweł II uczestniczy w życiu Kościoła. Cierpieniem i milczeniem pisze swą najpiękniejszą encyklikę.

Oczy wiernych zwrócone są z wyteskieniem na okno papieskie, z którego zawsze błogosławił. Nie ulega wątpliwości, że Jego długi, bardzo pracowity i owocny pontyfikat będzie trwał aż do ostatnich chwil błogosławionego życia.

Trudno sobie wyobrazić co będzie, gdy zabraknie nam naszego ukochanego Ojca - Świętego za życia.

W NUMERZE

Gość Tygodnia



ROZMOWA z Jackiem Rybickim, prezesem Pomorskiego Instytutu Demokratycznego.

STR. 3

Reportaż

GRA O ŻYCIE. To niezwykła opowieść „oświęcimia” któremu udało się uciec z piekła

STR. 4

Warto wiedzieć

PORADY - jak zdrowo żyć z alergią, tania kuchnia, świętowanie prima aprilis

STR. 14

KOCIEWIE, KASZUBY, POWIŚLE, ŻUŁAWY - PANORAMA REGIONU, NR 13 (623) 30.03.2005r.

Z Pomorza marsz po władzę

KONIKI WYBORCZE

Wybory będą w tym roku - to pewne, czy w czerwcu czy wrześniu - tego nawet nie wie jasnowidz z Człuchowa. Rusza jednak już kampania. Zaskoczył szalowo PiS. Oto lista przedwyborcza.

Na Pomorzu do podziału jest 26 mandatów poselskich. Listę PO ustala Donald Tusk, kandydat na prezydenta. Zablokowano start wójtom, burmistrzom i prezydentom. Nie wszystkim to odpowiada, np. chciał wystartować Jerzy Fijas, burmistrz Brus. O mandacie marzą, m.in. J. Budnik z Wejherowa, M. Modrzejewski starosta tczewski. Liderem listy ma być Marek Biernacki, sztykowany na funkcję ministra spraw wewnętrznych. Ma zdobyć ok. 100 tys. głosów.

Tłok robi się na wstępnej liście PiS. Kaczyński już efektywnie wystartował. Bierze plusy i lista do parlamentu staje się atrakcyjna. Liderem jest poseł Cymański z Powiśla, dobre miejsce chce mieć tradycyjnie Jacek Kurski (skoczek z LPR, szef kampanii wyborczej). Z listy jest wielu chętnych na listę PiS, m.in. Kazimierz Smoński z Tczewa. Tradycyjnie sporą kasę na kampanię wyto-



ży zapewne D. Mielewczuk (skoczek z SKL do PO i PiS)

Ligę kościelną ma poprowadzić poseł Strąk (wierny LPR), Samoobrona ma szalony apetyt na diety, chce wystawić aż trzy Hojarskie.

Unia Wolności pod sztandarem demokratów wystawi zapewne Bogdana Lisa. Bogdan

Borsewicz ma chęć, lecz chyba na mandat senatora z umowy postsolidarnościowej. Ludowców ma ciągnąć ze swoją kasą i wizerunkiem bizneswomen Graczyńska Paturalska (dawniej AWS, PO, aktualnie wolna).

SLD stawia na pewniaków. Jednak dawni liderzy przeskoczyli do SdPi (J. Banach i prof.

J. Młynarczyk). Lewica liczy na 3 mandaty - przede wszystkim dla baronowej M. Ostrowskiej. F. Potulski mówi, że nie chce sromotnie przegrać. Faworytką feministek, gejów, antyklerykałów ma być J. Senyszyn.

Na tym nie koniec listy, pojawiają się przecież "czarne koniki". (JD)

REKLAMA

STUDIUM POLICEALNE

www.alfa.edu.pl

Tylko do końca czerwca!
WIELKA PROMOCJA
"6 na 9"
Semestr wieczorowo 900 zł
Semestr zaocznie 600 zł

JESTEMY BLISKO CIEBI!

10 ATRAKCYJNYCH KIERUNKÓW:

- TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA LICENCJA II-go STOPNIA
- TECHNIK BHP
- TECHNIK ROLNIK
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK HOTELARSTWA
- TECHNIK HODOWCA KONI
- TECHNIK OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ
- TECHNIK MECHANIZACJI ROLNICTWA
- TECHNIK RYBACTWA ŚRODOWODOWEGO
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU

INFORMACJE O NOWYCH SZKOŁACH ALFA:

- GDAŃSK ☎ (58) 342 20 03
- GDYŃIA ☎ (58) 624 82 45
- KOSCIERZYNA ☎ (58) 686 36 56
- ŁĘBORK ☎ (59) 862 21 92
- SŁUPSK ☎ (59) 845 64 48

ROZWIĄZANIEM SZKOLENIA: • POMOC W WYSTĄPIENIU PRACY
• ODRĘCZNI IŚCI ZBYWALSKOWI • OBIĘCZANI W KRAJU I ZAGRANICĄ
• INSTALACJE ZAWODU • POSZCIGI KWANTY • OBIĘCZANI W KRAJU I ZAGRANICĄ
• NA RYNEK PRACY • OBIĘCZANI W KRAJU I ZAGRANICĄ

POSIADAMY UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ

Amberif 2005 Święto bursztynu



STR. 12

OPINIE CZYTELNIKÓW

PAPIEŻ - tyle dobra dla nas uczynił, co możemy co możemy dla niego zrobić? Módlmy się za naszego ukochanego Jana Pawła II.

A. i B. W. Wejherowa
NOWA MATURA nawet przez naukowców PG została oceniona jako bardzo trudna. Naukowcy ledwie zmieścili się w czasie przeznaczonym na egzamin. Ta matura próbna to skandal. Zadania absolutnie nie przystawały do poziomu szkoły średniej. Czemu to miało służyć? Zniechęceniu do nauki?!

W. K. Tczew
ZAMYKNA jest kolejna polska firma zakupiona przez kapitał zachodni. Ponad 300 osób straci pracę w Fazer (dany Bałtyk). Produkcja ma być przeniesiona do Szwecji!!!! tak wygląda ta "nasza" Unia Europejska.

Danuta K. Gdańsk
CHORY jest chyba prezes Narodowego Funduszu Zdrowia (SLD), który zakazał przyjmowania chorych, gdy kończy się limit przyjęć pacjentów. Przecież nie można oszczędzać, ilu pacjentów zachoruje w danym miesiącu. Może prezes określi także ilu osobom wolno oddychać, a ile może miesięcznie umierać?

KW, Starogard Gd.
Czekamy na opinie: dziennik.pomorski@wp.pl

KONTROWERSJE

Partyjny folwark

Na scenie politycznej trwa spektakl aferałny. Kwitnie korupcja. Państwo traktowane jest jak partyjny folwark. Politycy na koszt podatników bawią się w demokrację. Niskie notowania ma parlament, premier oraz prezydent. Czas najwyższy na wybory. Jednakże Sojusz postkomunistyczny nie chce oddać władzy. Tworzy szalupy ratunkowe

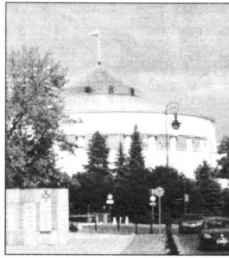
Józef Oleksy (SLD): "Przepraszamy wszystkich zwolenników lewicy za to, że zawiedliśmy niektóre nadzieje. Umiemy się przyznać do błędów i jesteśmy gotowi je naprawić. Sojuszowi najbardziej zaszkodził relatywizm moralny. I to, że cała formacja przyklejono etykiety partii aferałnej."

Donald Tusk (PO): "Prezydent sam zastawił na siebie pułapkę. Jest nią zbyt częste mijanie się z prawdą, co bardzo obniżyło jego wiarygodność. Dlatego staje się tak łatwą ofiarą zarówno dla przeciwników politycznych, jak i mediów oraz opinii publicznej. Ataki na Kwaśniewskiego to nie nowość. Przecież nikt na prezydenta nie rzucił się nagle, z dnia na dzień. Prezydent sam zagonił się w ciemny kąt, z którego nie bardzo widać wyjście".

Mirosław Czech (Unia Wolności): "Ostatnie wydarzenia w Sejmie

powinny nawet najtwardszemu zwolennikowi lewicy pokazać, że nastąpi czas skrócenia agonii obecnego parlamentu. Nie jest on w stanie uchwalić niczego sensownego, wnieść żadnej ważnej sprawy. Będzie zajmował się jedynie igrzyskami, wykorzystaniem tzw. czasu antenowego do wypowiadania największych bzdur w nadziei zdobycia kilku głosów poparcia".

Włodzimierz Cimoszewicz (SLD): "Podziały na lewicę i prawicę stają się obojętne wobec wyzwania, jakim jest wykorzystanie naszego członkostwa w UE dla dokonania skoku cywilizacyjnego Polski. Dramat naszego kraju polega na tym, że 99 proc. polityków nie potrafi myśleć w kategoriach strategicznych. Nie jest zdolne do debaty na temat wielkiego planu dla Polski na najbliższe 10-15 lat. Oni tylko okładają się cepami".



NA SKRÓTY

Skok na kasę

Skończyła się matyszomania, zaczyna matyszobranie. Dobierają się do kombinazony Matysza. Skoki są rekordowe, lecz na kasę z Matysza.

W wysokich lotach Adam był orłem, "dobrem narodowym", dumą. Jeden niepozorny dekarz sprawił, że skoki narciarskie stały się niemal sportem narodowym. Gdy wygrzywał radość serca, poprawiał samopoczucie narodu. W PRL byłby bohaterem, miałby zapewniony mandat z krajowej listy w Sejmie oraz etat dekarza w państwowej firmie. Nikt nie zaglądałby mu do portfela, a na kombinazonie miałby najwyższe orla (bez korony).

W Polsce komercyjnej sport nie jest tylko przyjemnością, lecz przede wszystkim sposobem na zarabianie.

Dopóki Matysz skakał jak się patrzy - dalej niż inni zawodowcy - nikt nie liczył mu zer na koncie. Niestety, sezon z Kutinem był raczej marny. Wiatr wiał mistrzowi zwykle inaczej niż konkurentom. Do tego katar i kichanie na progę. Zaczyna się magiel i zagładanie do portfela.

Matysz to latająca powierzchnia reklamy. Sam kombinazon liczy 300 cm kw. na reklamę. Połową kombinazonu zarządza menedżer, do kasy z drugiej połowy prawo miał PZN. Po sezonie skoczył sobie do oczu. Matysz broni menedżera. Dostaje swoją drogą pulę i grozi, że nie skoczy na igrzyskach w Turynie i będzie po kasie i po Matyszu.

JAN DEMPIC

WOKÓŁ JEDNEJ SPRAWY

PiS jako zajęczek

Donald Tusk (lider PO): "Jeśli ktoś mówi o oszczędnościach, o biedzie w Polsce, o hańbie głodnych dzieci, a równocześnie bierze dziesiątki milionów złotych z budżetu państwa dla własnej partii, to musi szukać różnych uzasadnień. Daj Bóg, Platforma w przyszłym parlamencie zmieni ustawę, która umożliwi finansowanie partii z kieszeni podatnika. Bo to wstydy".

Ludwik Dom (szef klubu PiS): "Sympatyzmem marszałkowi Tuskowi puszczają nerwy. Głodnymi dziećmi można zdezawuować każdą inicjatywę. To zresztą chyba pierwszy raz, kiedy Platforma troszczy się o głodne dzieci. Koszt naszej kampanii znajdzie się w sprawozdaniu finansowym. Odsyłam do niego".

TU, EUROPA

Rosja z Niemcami

Rosja, Niemcy dwa bratanki? Nie po raz pierwszy w historii Rosjanie dogadują się z Niemcami - ponad granicami. Planują budowę gazociągu z ominięciem terytorium Polski, Litwy i Łotwy - bezpośrednio przez Bałtyk z Sankt Petersburga do Greifswald w Niemczech. Tą rurą Rosjanie chcą przesyłać rocznie do 30 mld m sześć. gazu. Tyle samo miało płynąć drugą nitką gazociągu jamalskiego. W połowie lat 90. Gazprom zobowiązał się, że drugą nitką gazociągu jamalskiego wybuduje do 2001 r., jednak zobowiązania nie wypełnił.

Polska, Litwa i Łotwa są przeciwni gazociągowi przez Bałtyk. Przedstawili w Unii Europejskiej swój alternatywny projekt budowy "bursztynowego" gazociągu (Amber Projekt).

Nie ulega wątpliwości, że propozycja budowy tzw. północnoeuropejskiego gazociągu ma charakter polityczny. Będzie kilkakrotnie droższy i stanowić będzie ekologiczne zagrożenie.

Gazociąg przez Bałtyk faktycznie przekształciłby państwa Unii Europejskiej w Europie Środkowej w odizolowaną enklawę energetyczną. Kłania się układ Ribbentrop-Motolow. ALT



NAJWYŻSZY CZAS

Chińska grzeczność

Rzadko zajmują się sprawami Chin - a warto, bo właśnie tam, w Japonii, Chinach, Malezji - jest obecnie centrum świata. Władza Białego Człowieka należy już do przyszłości - i każdy, kto był w Szang-Haju, Kuala Lumpur czy Tokio i porównał tamtejszy rozmach z brudem, smrodem i zacofaniem Berlina, Londynu czy Paryża orzeknie to bez wahania.

W grajdołku "Europa" ludzie kłócą się o szczegóły "unio-konstytucyjny", która i tak nie wejdzie w życie - a świat zajmują się problemami poważnymi. Na przykład deklaracja ChRL, że jeśli Tajwańczycy obalą reżym Chińskiej Republiki Ludowej i stworzą własny, tajwański - to ChRL przyłączy Tajwan do macierzy. Ludzie gubią się przy tym w domysłach, dając Pekin akurat w tej chwili coś takiego ogłosił? Przecież groźba obalenia na Tajwanie władzy Guo Min-Tangu była znacznie większa 3 lata temu - ostatnio przecież to Guo-Min-Tang wygrał wybory...

Długośmi (Chińczycy nazywają nas "długonosymi") nie doceniają przebiegłości ludów Wschodu!

Chińczycy po prostu chcą chronić własny przemysł zbrojeniowy. Jednakże podczas wizyt JE Jakóba

Chiraca i Gerarda Schrödera obiecali poczynić ogromne zakupy zbrojenio- we - w zamian za korzyści gospodarcze i polityczne. Korzyści zainkasowali - i pozostało tylko nie kupić broni od Francji i Niemiec.

Więc ogłosili deklarację - i białe durnie same wycofały się z transakcji.

Ot, i cała tajemnica. Proszę odnotować przebiegłość chińskiej dyplomacji. Francuzi i Niemcy nie tylko stracili ciężkie miliardy - ale jeszcze mają obowiązek przeprosić Chińczyków, że nie dotrzymali umowy!!! I to oni mają dług wdzięczności!!!

Chińczycy wiedzą, że w Europie jest d***kracja, czyli rządy durniów. Mogli być absolutnie pewni, że po tej deklaracji państwa Europejskie odmówią tej sprzedaży. Jakby nie pomogło - to by wystrzelili parędziesiąt ślepych nabożów na Quemoy i Matsuu...

100% gwarancji!

Janusz KORWIN-MIKKE



WYDAWNICTWO POMORSKIE

Zatrudni w Dzienniku Pomorskim

- dziennikarzy

- korespondentów terenowych

z rejonu Tczewa, Starogardu Gd.,

Wejherowa, Pucka, Malborka, Kwidzyna

Oferujemy:

- ciekawą pracę

- możliwości rozwoju zawodowego

- motywacyjny system wynagrodzeń

- możliwość zatrudnienia

- udział w warsztatach dziennikarskich

Kontakt:

83-110 Tczew, ul. Kwiatowa 11

lub e-mail em biurodyrektora@wpomorskie.pl

DZIENNIK POMORSKI - ukazuje się z tygodnikami lokalnymi. Redaguje zespół Wydawnictwa Pomorskiego, Tczew, ul. Kwiatowa 11, tel./fax. (0-58) 530-10-81. Redakcja: dziennik.pomorski@wp.pl. Reklama: Gdańsk tel./fax. (0-58) 341-80-39, Tczew, tel./fax. (0-58) 530-10-83. Kolportaż, prenumerata: (0-58) 530-10-83. Wydawca: GWP, Tczew, ul. Gdańska 32 (100 proc. kapitału polskiego, członek Izby Wydawców Prasy). Druk: WP - Zakłady Graficzne im. Józefa Czyżewskiego w Tczewie. ISSN: 1733-652X. Za treść reklam Redakcja nie odpowiada.

Gość tygodnia

Edukacja dla demokracji

Rozmowa z Jackiem Rybickim, prezesem Pomorskiego Instytutu Demokratycznego.

- Utworzony przez Pana Pomorski Instytut Demokratyczny ma statutowy zapis o działaniu na rzecz demokracji, edukacji, samorządności, dialogu społecznego. Co PID konkretnie robi?

- Demokracja ma swój konkretny wymiar. Jak powiedział jeden z polityków XX w. "jest zła, ale nikt inny nie wymyślił nic lepszego". Szczególnie w polskiej rzeczywistości, to nabiera wymiaru bardzo znaczącego. Jako społeczeństwo ciągle musimy się uczyć demokracji. Ona wywiera wpływ na każdą cząstkę naszego życia. Skutkiem braku umiejętności życia w państwie demokratycznym jest wewnętrzna emigracja. Ludzie nie uczestniczą masowo w żadnej formie życia publicznego, zamykają się w sobie. Taka forma emigracji wewnętrznej może mieć dramatyczne skutki dla państwa, dla gospodarki, dla rozwoju społecznego. Instytucje, które stawiają sobie za cel edukację dla demokracji są bardzo potrzebne. I taką instytucją jest PID. Nie chcemy kształtować demokracji w skali kraju, ale ten wymiar demokratyczny realizować m.in. w kontekście relacji: pracownik - pracodawca. Chcemy, żeby to były relacje cywilizowane.

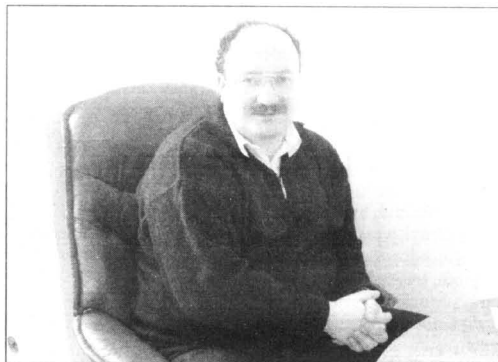
- Instytut podpisał "Solidarnością" porozumienie o współpracy na rzecz rozwoju społecznego i gospodarczego Pomorza. Co robicie w ramach tego porozumienia, aby zmniejszyć bezrobocie?

- Jednym ze statutowych celów jest współpraca ze związkami zawodowymi. Przykładem tej współpracy jest "Solidarnością" jest m.in. wspólne realizowanie dużego, pilotażowego grantu, finansowanego przez UE, pod nazwą: razem przeciw bezrobociu. Wraz z Pomorską Izbą Rzemieślniczą skupiającą ponad 2,5 tys. przedsiębiorców tworzymy dwa: w Gdańsku i w Tczewie, kluby promocji pra-

cy. Będziemy tam skupiali długotrwale bezrobotnych - około 1000 osób. Przygotowujemy dla nich "ścieżki kariery zawodowej" - szkolenie w określonych zawodach, potrzebnych na rynku pracy. W wyniku tego programu, co najmniej kilkadziesiąt osób uzyska stałe zatrudnienie. Zawody są niekiedy bardzo ciekawe. Np. istnieje zapotrzebowanie na zawód mechatronika. Zakład rzemieślniczy, który potrzebuje takich specjalistów, chce wspólnie z Izbą ich szkolić. Są też potrzebni mechanicy samochodowi, z Gdańską Stoczną Remontową będziemy współpracować z organizacjami w zawodach stoczniowych. Chcemy te działania skoordynować. Aby skutecznie walczyć z bezrobociem powinno się działać w porozumieniu z pracodawcami, urzędami pracy, organizacjami pozarządowymi, rynkiem edukacyjnym. W zeszłym roku zorganizowaliśmy w Zarządzie "S" dużą konferencję na temat swobodnego przepływu osób i usług na europejskim rynku pracy.

- PID jest organizatorem Międzynarodowego Festiwalu "Godność i Praca". Znałe są Pana wypowiedzi na temat konieczności dialogu między środowiskami pracodawców, pracobiorców, naukowców i polityków o etyce pracy. Jak to wygląda w praktyce? Zachowania pracodawców wobec pracowników są coraz bardziej brutalne. Pracodawca, zwłaszcza, z kapitałem zachodnim, czuje się bezkarny. Jak temu przeciwdziałać?

- W dłuższej perspektywie właściwe z etycznego punktu widzenia relacje w pracy są korzystne i dla pracownika i dla pracodawcy. Pracownik czuje się potrzebny, a pracodawca uzyskuje lepsze efekty pracy. Niestety, u nas wielu po prostu tego nie rozumie. Festiwal ma tworzyć forum wielowątkowej dyskusji na te tematy. Jest pierwszą tego typu imprezą na świecie - wiąże



Fot. Maria Giedz

prezentację filmów fabularnych i dokumentalnych związanych z pracą, z popularnonaukową debatą na ten temat i jego prezentacją w innych obszarach, w innych dziedzinach sztuki. Jest to próba, w oparciu o doświadczenie "S", rozpoczęcia dyskusji i przedstawiania problemów środowiska pracy dziś i jutro. Stąd temat: godność i praca. Doświadczenie "S" te dwa pojęcia ze sobą wiązało. Dziś one nabierają nowego znaczenia - wtedy włączone było jeszcze pojęcie wolności. Teraz wolność mamy, ale często o godności pracy zapominamy.

W zeszłym roku odbyła się po raz pierwszy konkursowa prezentacja 27 filmów dokumentalnych na temat pracy z 11 krajów. Były wśród nich filmy egipskie, indyjskie. Statuetkę "Brama wolności" wygrał film niemiecki. Nagrodę publiczności zdobył film belgijski. Wśród filmów fabularnych mieliśmy takie hity jak: "Poniedziałki na słońcu", oskarowy film hiszpański o problemach zamykania stoczni i zwalnianych stoczniowcach w Hiszpanii. Projekcją towarzysząca debata o problemach etyki, rynku pracy. Dyskutowaliśmy o kodeksach etycznych i do dyskusji zaprosiliśmy prezesów takiej firmy, jak Skanska, która może się pochwycić wprowadzeniem u siebie jednym z pierwszych kodeksów etycznych czy "Remontowa", która lansuje marketingowe, mądre hasło - "Stocznia to ludzie". Zderzyliśmy ich ze związkowcami, zaprosiliśmy też środowisko naukowe, dziennikarskie. Mówiliśmy o kodeksie etyki dziennikarskiej.

- Jest Pan współautorem książki-poradnika o mobbingu? Jak Pan ocenia

skale tego problemu w Polsce, możliwości obrony prawnej oraz działań edukacyjno-profilaktycznych? Kto ma się tym zajmować, związek zawodowy?

- Mobbing jest jednym z takich elementów, które do niedawna w Polsce były wsuwane głęboko pod dywan. Mobbing, to psychiczne systematyczne i długotrwałe prześladowanie w miejscu pracy, najczęściej zachodzące między przełożonym i podwładnym, ale nie tylko. Znałe są przypadki mobbingu w relacji międzypracowniczej, a nawet mobbingu podwładnego na przełożonym. Jaka jest jego skala? W Polsce nie prowadzi się takich badań. My je zainicjowaliśmy. Jedyne reprezentatywne badania zrobione przez CBOS w 2003 r. określają, że 40 proc. pracowników w Polsce czuje się ofiarą mobbingu. Jest to skala nieprawdopodobna, bo bardzo skrupulatnie prowadzone badania w krajach "starej" Unii Europejskiej dowodzą, że tam 8 proc. pracowników jest mobbingowanych, a i to powoduje kolosalne straty dla gospodarki. Dla przykładu w Niemczech z tytułu mobbingu straty gospodarki szacuje się na ok. 15 mld euro rocznie. W Wielkiej Brytanii obliczono, że 162 mln dni pracy rocznie traci się w skutek przemocy tego typu w środowisku pracy. Jeżeli założymy, że w Polsce skala mobbingu jest kilkakrotnie większa, możemy więc sobie łatwo wyobrazić, jakie szacunkowe straty dla gospodarki polskiej i wszystkich podatników z tego zjawiska wynikają. Jeżeli diagnozujemy się, że mobbing jest przyczyną określonych chorób, które skutkują zwolnieniami, to kto za te

zwolnienia płaci? - my wszyscy. Jeżeli z powodu mobbingu będą wypłacane odszkodowania, np. w placówkach budżetowych, pójdą one z naszych podatków, a więc z naszej kieszeni. Postawiliśmy więc sobie za cel profilaktykę, bo mobbing jest jak rak. Kiedy już do niego dochodzi, to operacja może być skuteczna, ale jest bardzo kosztowna. Natomiast najskuteczniejsza jest profilaktyka i my takie działania prowadzimy. Oferujemy określone szkolenia dla pracodawców. Dzięki wysiłkom "S" od 1 stycznia 2004 r. słowo mobbing zostało wprowadzone do kodeksu pracy. Jest łamaniem praw pracowniczych, a więc od roku mamy do czynienia z inną jakością prawną, jeśli chodzi o mobbing. Elementem tych naszych działań jest wydanie poradnika "Mobbing zagrożenie współczesnego miejsca pracy".

Najważniejsze jest jednak uświadomienie wszystkim uczestnikom życia społeczno-gospodarczego czym jest mobbing, jaki jest szkodliwy dla firmy, dla ofiary i dla całego społeczeństwa.

- W Wejherowie utworzyliście Kaszubsko-Pomorską Szkołę Wyższą, czy takie lokalne inicjatywy mają szansę rozwoju?

- Szkoła realizuje jeden z celów statutowych Instytutu i jej ewenementem jest to, że funkcjonuje non profit. Jest nastawiona na poszerzenie lokalnej oferty edukacyjnej. Powstała we współpracy z samorządem powiatowym w Wejherowie, gdzie tego typu szkół nie było do tej pory oraz Agencją Rozwoju Pomorza. Jesteśmy jedną z 3 uczelni na Pomorzu, która oferuje socjologię - kierunek zatwierdzony przez Państwową Komisję Akredytacyjną. Prowadzimy też pod patronatem Akademii Morskiej zarządzanie finansami przedsiębiorstwa. I chcemy ofertę o roku poszerzać. Obecnie jest rozpatrywany przez PKA wniosek o pielęgniarstwo, ze szczególnym uwzględnieniem języków obcych, a więc z możliwością pracy za granicą. Realizujemy też cały pakiet studiów podyplomowych, m.in. doradztwo zawodowe, psychologię społeczną, przyrodę.

Điękując za rozmowę.

Rozmawiała
Maria Giedz

Personalia:

Jacek Rybicki - szef Pomorskiego Instytutu Demokratycznego, żonaty, ma dwójkę dzieci. Gdańszczanin z urodzenia i przywiązania, z zawodu nauczyciel. Autor wielu publikacji z zakresu edukacji, a także działacz "Solidarności". W latach 1992-1997 był członkiem władz krajowych "Solidarności", współtwórca AWS, w latach 1997-2001 był posłem. Jego pasją, to fotografia.

Byłem numerem



Niezwykła opowieść niezwykłego człowieka. Biografia, historia życia, czy raczej historia wydarzeń, w które przez przypadek wpłótł się los zwykłego człowieka, harcerza z Tczewa. Tylko za to, że jest Polakiem trafił do Auschwitz.

- Urodziłem się w październiku 1919 roku - opowiada Kazimierz Piechowski, autor książki. - We wrześniu 1939 roku miałem niecałe 20 lat. Moja ucieczka z Tczewa i wędrówka na południe Polski nie była wycieczką krajoznawczą. Do dzisiaj jestem harcerzem, ale wtedy byłem takim samym wrogiem Niemców, jak polscy księża, nauczyciele. Nie można zrozumieć II wojny światowej i obozów koncentracyjnych, jeśli się nie zna polskiej historii co najmniej sprzed trzech wieków.

Auschwitz - punkt na mapie, czarna plama w środku Europy. Ta ognista plama sady, krwawa plama prochów. Dla setek tysięcy - miejsce bez nazwy. Z wszystkich krajów Europy jechały tam pociągi, załadowane setkami tysięcy ludzi, dla wielu była to stacja końcowa. Nawet nie wiedzieli, gdzie są. Wyładowywano ludzi z ich życiem, ich pamięcią, ich wielkim zdziwieniem, spojrzaniem, które stawiało tylko pytania. Często ci ludzie nie widzieli niczego poza dymem, nim zostali spaleni..." (fragment wspomnień jednego z więźniów KL Auschwitz-Birkenau). Książka ta to tom wspomnień, obejmujący trzy relacje byłych więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Siostr Loretanek w Warszawie 2004 r.

Filmowy scenariusz "oświęcimia"

Gra o życie

Trzeba być tylko Polakiem, albo mieć wyjątkowe szczęście, żeby zdobyć się na filmową wręcz ucieczkę z obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Kazimierz Piechowski, dzisiaj 85-letni mieszkaniec Gdańska, pochodzący spod Tczewa miał wówczas 23 lata, był polskim harcerzem i wiedział co to poczucie odpowiedzialności za siebie, trójkę kolegów, towarzyszy ucieczki oraz tysiące więźniów, którym za jego brawurowy wyczyn mogła grozić śmierć. Tak jednak opracował scenariusz, że z powodu tej ucieczki nikt nie zginął.

- Gienka, mojego przyjaciela Ukraińca wstawili na listę do gazu - wspomina pan Kazimierz. - Dowiedział się o tym, więc mnie zapytał: "a może nam się uda uciec?"

Gienek pracował w garażach, to były warsztaty samochodowe SS. W reperowaniu pojazdów był niezrównany.

- Kazek, ja mogę skombinować samochód - mówił Gienek.

- Nie widziałem w tym sensu, ale to był mój przyjaciel, jemu groziła śmierć. Pomyślałem sobie wtedy, nie mów "nie", tylko spróbuj myśleć. Jeśli nic nie wymyślisz, będziesz miał czyste sumienie, że nie możesz przyjacielowi pomóc.

Ucieczek z Auschwitz było sporo, jednak większość, to tylko nieudane próby. Generalnie ucieczka była niemożliwa. Baraki, w których mieszkali więźniowie oddzielali od obozu pracy przelazłe druty i pilnowana przez Niemców brama. Za obozem pracy też były druty. Cały teren był stale kontrolowany przez strażników, przez psy. Jeżeli już komus udało się uciec i uciekiniera nie znaleziono, ginęło za niego śmiercią głodową 10 niewinnych ludzi. W początkowym okresie funkcjonowania obozu byli to głównie Polacy, polska inteligencja: studenci, nauczyciele, lekarze, księża. Zdarzały się jednak ucieczki sensacyjne i sensowne. Na przykład Jurk Bielecki wyszedł nie tylko sam, ale też wyprowadził na wolność Żydówkę i to w mundurze SS.

Zrzadzenie losu

- Musiałem przygotować taki plan, żeby ucieczka ro-



Kazimierz Piechowski wspomina

Fot. Maria Giedz

kowała pozytywne zakończenie. Sytuację narzucił los. Samochód możemy mieć. Do tego potrzebne są mundury SS, broń. Kiedy już to wszystko będzie możliwe trzeba czekać na oświecenie z nieba, jak dostać się przez bramę z obozu wewnętrznego, gdzie spaliliśmy do miejsc pracy? To były główne węzły, które należało rozplątać.

Jedyny termin, to sobota, kiedy nasze komando pracowało tylko do południa. Mundury znalazły się, bo pan Kazimierz pewnego dnia został wysłany przez Niemca na piętro obozowego magazynu po jakieś kartony. Wtedy zobaczył drzwi z napisem "Bekleidungs" (odzież).

- Jaka to odzież mogła być w niemieckim magazynie? Wiadomo, tylko esesmańska. Za pierwszym razem drzwi były zamknięte. Przy kolejnym zabieraniu kartonów zobaczyłem, że są uchylone. Zajrzałem pod jakimś pretekstem Dostałem wiele kopniaków, ale już wiedziałem, że możemy mieć nie tylko mundury, ale i broń. Jednak magazyn jest stale zamknięty, zwłaszcza w sobotę, kiedy Niemcy odpoczywają.

Kolejny przypadek. Przywieziono wagony z koksem. Pan Kazimierz był przy ich rozładowywaniu. Pracował obok wjazdu i widział w jaki sposób zamyka się kłapy. W betonowej płycie było uszko stalowe, drugie znajdowało się w stalowej klapie. Między te ucha przekładało się śrubę z nakrętką. Proste, wykręcić śrubę, ale Niemiec dokładnie sprawdzał, czy kłapy są dobrze pozamykane.

- Był już fajrant, ociągałem się z wyjściem, że to niby sprzętam, porządkuję i wtedy wykręciłem śrubę, wrzuciłem ją do koksu. Środkowa kłapa była otwarta. Dojście do magazynu wolne.

Dziesięciu za jednego

- To był ostatni węzeł do rozwiązania. Ludzie nie mogą za nas zginąć. W nocy leżę, nie mogę spać i tylko ciągle powtarzam: "Mój Boże!". I nagle, jakbym na coś czekał. Wpadło mi do głowy, że jedyne wyjście, to zorganizować Rollwagen komando. Jakież to proste, jak rozwiązuje sprawę! W Auschwitz transport odbywał się zaprzęgiem ludzkim. Najmniejsze Rollwagi liczyły 4 więźniów, a nas jest dwóch. Rano mówię o tym Gienkowi, a on, że to nie problem. Porozmawiał z Józkiem - księdzem, a ja ze Staszkiem z Warszawy. Staszek całą kolejną noc się zastanawiał. Rano powiedział, że jest szansa, że to może się udać. Jest nas już czwórka, fikcyjne komando, czyli problem dziesięciu za jednego rozwiązany. Uciekamy jako fikcyjne komando.

Fikcyjne komando zostało zapisane w księdze na bramie - wyszło do pracy. Dowodził numer 918 - Kazimierz Piechowski. Wszystko działało się jak w filmie. Kiedy znaleźli się już w obozie pracy Gienek przemknął do garażu. Pozostała trójka schowana za kolejowe wagony otworzyła kłapy i włączyła do bunkra na koks dostawała się do wnętrza magazynu. Wewnętrzne drzwi sforsowali łomem. Szybka zmiana odzieży, załadowanie broni, na umówiony sygnał pod

magazyn podjechał Gienek.

Uciekli niemieckim samochodem, w niemieckich mundurach, z niemiecką bronią, oficjalnie przez bramę, przeklinając po niemiecku, że zbyt wolno strażnicy otwierają im szlaban.

- Gdyby na terenie obozu coś poszło nie tak, ustaliliśmy - lufa do buzi i już nas nie ma. Nie można sobie wyobrazić, co by się stało gdybyśmy wszczęli walkę. Nikt by nam tego nie wybaczył, ani więźniowie, ani naród, ani historia.

Posłowie

Po powrocie do Tczewa pierwsze kroki skierowałem do mojego tczewskiego kolegi Alka, z którym znalazłem się w Auschwitz i wiedziałem, że przeżył. Pytałem go, czy po naszej ucieczce ktoś poszedł do bunkra śmierci, albo do gazu? Powiedział "nie", tylko z Berlina przyjechała komisja i natychmiast kilku oficerów SS wysłano na front wschodni. Do dzisiaj przechowuje list gończy. Niemcy wyznaczili za nas pół miliona złotych nagrody. Wykręciliśmy im taki numer, że nikt nie chciał wierzyć, ale tylko dlatego, że trzeba było ratować przyjaciela. Ci zdeptani Polacy, więźniowie, którzy tylko myśleli o chlebie, potrafili zagrać o życie i wygrali.

Syndrom KL Auschwitz wszystkim zapadł bardzo głęboko. Pan Kazimierz jeszcze niedawno miał senne koszmary. Kiedyś nawet złamał sobie palec u nogi, bo walczył w kaloryfer był przekonany, że odgania się od sfory obgryzających go esesmańskich psów. Staszek powrócił do swojej ukochanej Warszawy, gdzie walczył z Niemcami. Zginął w powstaniu. Ks. Józek żył, ale ciągle był nieobecny. W 1947 r. wszedł pod koła autobusu, bo go nie zauważył. Gienek wrócił do żony, do syna, ale jego miejsce w domu było już zajęte. Syna nie pozwolono mu zobaczyć. Zmarł w Warszawie, jako alkoholik. Pan Kazimierz mieszka w Gdańsku. Skończył Politechnikę Gdańską, ma żonę, dwójkę dzieci i wnuki. Mimo że jest już po trzech zawałach jego pasją są podróże, ale to już inna opowieść.

Opracowała Maria Giedz

**01
SPRZEDAM
MIESZKANIE**

TCZEW - sprzedam mieszkania bezczynszowe. Tel. (058) 532-55-24.

SPRZEDAM mieszkanie w Tczewie 2-pokojowe, kuchnia z aneksem jadalnym, I p. w starym budownictwie, bezczynszowe, ogrzewanie etażowe. Tel. 0692-114-164

3 POKOJE na Suchostrzygach 52 m². Tel. (058) 532-75-04, po 18.00.

STAROGARD - 43 m² Os. Kopernika parterem tel. 0608 479 565

SPRZEDAM nowe mieszkanie na poddaszu 33,8 m² w Starogardzie Gd. przy Armii Krajowej 9D, tel. 0601 615 857

STAROGARD GD Osiedle Kopernika mieszkanie 2-pokojowe 943,1 m², I piętro, 1-pokojowe (26,3 m²), I piętro, tel. 562 38 54

STAROGARD GD. 46 m², IV p., Os. Konstytucji + garaż, tel. (058) 562 72 00

MIESZKANIE 50 m² w starym budownictwie - Starogard, tel. 0509 144 262

SKARSZEWY atrakcyjne mieszkanie własnościowe 3-y pokojowe 65 m², tel. 0509 069 660

KAWALERKĘ 25,6 m² III p., 2,3 i 4 pokojowe sprzedam "PARCELA", tel/fax 561 06 85, 0606 312 919

STAROGARD mieszkania 1,2,3 i 4-pokojowe, bezczynszowe 63 m² w Gniewie, 2-pokojowe w Miradowie (30.000 zł.), sprzedam KONTRAKUS, tel. 56 232 89

KAWALERKĘ 30 m² III p., balkon - Starogard, tel. 0696 450 344

MIESZKANIE własnościowe 64 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka) + garaż w Borzechowie sprzedam, tel. 0609 637 384

MIESZKANIE 4-pokojowe I piętro pow. 71 m² nowe budownictwo Suchostrzygi. Tel. 0605-630-862.

KAWALERKA 29 m² Czyżykowo, tel. 0604-853-051.

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe 54,3 m², III piętro na ul. Topolowej. Tel. (058) 532-61-55, 0501-23-65-25.

SPRZEDAM mieszkanie 3 pok. 66,5 m² Tczew, Topolowa parter, tel. (058) 531-30-21.

TCZEW - os. Czyżykowo, 3-pokojowe, 62 m², 96.000 zł spółdzielcze własnościowe, telefon, balkon oraz garaż ogrzewany 15.000 zł - razem lub osobno sprzedam, 0694-986-985

KAWALERKA 35,68 m² Tczew-Bajkowie, parter, 0505-48-52-92
TCZEW - Czyżykowo 3-pokojowe 58 m², 95.000 zł, parter/ III, własnościowe, słoneczne, dobry punkt, parkiety, stan bdb, 0504-874-470

KAWALERKA zadbanej własnościowa 25,2 m², II piętro, osiedle Garnuszewskiego, tel. 058/531-57-56

SPRZEDAM lub wynajm mieszkanie 75 m². Miłoradz. Tel.(0-55) 270-91-16; kom. 600-036-942;

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe, 41,40 m², okna PCV, piec. Tel. 647 41 70

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 74 m² w Kwidzynie 0 661 266 005

SPRZEDAM pilnie mieszkanie w zabudowie szeregowej 250 m² w rozliczeniu mieszkanie 1 lub 2 pokojowe tel. 0 600 595 920

PILNIE sprzedam dom w Kolinie, tel. 56 141 81, 0691 193 287

DOM w Tczewie z pawilonem stan surowy, sprzedam, tel. 0602 592 832

STAROGARD GDAŃSKI. Nieruchomość mieszkalno-usługowa z możliwością budowy drugiego domu, wszystkie media, działka 1400 m², dom: 3 mieszkania po 55 m², garaż: 25 m² + kanał. Budynek warsztatowy 70 m² z możliwością wszelkiej działalności gospodarczej. Budynek gospodarcze (szopy) - 3 szt., całość po sprzedaży wolna, tel. 56 275 52

STAROGARD centrum dom pod działalność sprzedam, tel. 0605 409 824

SPRZEDAM rozpoczętą budowę na działce 771 m² w Bytoni z powodu ciężkiej choroby, tel. 0608 324 421

MALBORK. Sprzedam dom w zabudowie szeregowej. Ulica Dybowskiego 57. Tel.(0-55) 272-99-84. Dzwonić po 16.00;

SPRZEDAM dom. Malbork Kaldowo. Kom. 504-048-849;

SPRZEDAM dom z budynkiem gospodarczym na działce 0,6 ha w Liczu 0 600 074 791

KWIDZYN sprzedam ziemię 0 691 636 523

**05
ZAMIANA**

DWA mieszkania zamienię na dom, tel. 0600 919 379

TCZEW - spółdzielcze 25 m² zamienię na 2-pokojowe może być zadłużone na nowym mieście. Tel. (058) 531-69-08.

SZTUM - 43 m² własnościowe hipoteczne bez opłat czynszowych zamienię na mieszkanie spółdzielcze może być zadłużone w Tczewie. Tel. (058) 531-69-08.

ZAMIENIĘ kawalerkę w starym budownictwie na większe. Tel. (058) 532-49-35, 0501-152-244.

ZAMIENIĘ M-3 na M-2 może być własnościowe. Tel. (058) 533-75-02, po godz. 20.00.

MIESZKANIE własnościowe w Tczewie 2-pokojowe 40,5 m², I piętro, blok czteropiętrowy zamienię na większe w Tczewie. Tel. 0601-639-617.

**06
MIESZKANIE
DO WYNAJĘCIA**

M-3 wyposażone, wysoki standard, centrum miasta, 700 zł + czynsz i media. Tel. 0607-031-550.

ODNAJMIĘ nową kawalerkę Tczew, A. Krajowej 17. Cena 450 zł + czynsz i opłaty. Kaucja 1.000 zł. Tel. (058) 533-89-52, po 19.00.

ODNAJMIĘ Panu pokój Tczew, tel. (058) 531-02-10.

ODDAM w najem kawalerkę w Tczewie (wynajem 300 zł czynsz, 150 zł + światło + gaz, kaucja 1.000 zł. Tel. (058) 533-76-04.

POKOJE dla firm Starogard, tel. 0606 467 268

KAWALERKA umeblowana AGD, TV-SAT, telefon, internet, Starogard, tel. 0602 366 975

POKÓJ z łazienką Starogard, tel. 0889 961 842

WYNAJMIĘ pokoje firmie lub panom w Starogardzie, tel. (058) 588 52 47

2-POKOJOWE 50 m² oraz apartament 120 m² Starogard centrum umeblowane, wyposażenie. Faktury, tel. 0607 377 444

KAWALERKA Starogard centrum, umeblowane, wyposażona, faktury, tel. 0607 377 444

**03
DOMY**

GNIEW - sprzedam dom w centrum, c.o. gazowe, ogród. Tel. (058) 535-33-93 lub 0501-536-733.

KUPIĘ, tel. 0505-515-191.

SPRZEDAM dom w Tczewie. Tel. (058) 533-77-10.

SPRZEDAM dom dwurodzinny (dwa osobne wejścia) w Szpegawie, tel. 0501-356-316.

SPRZEDAM domek letniskowy, murowany w Ocyplu. Tel. (058) 533-79-24.

SPRZEDAM dom 130 m² w Starogardzie, tel. 0502 468 680

DOM z garażem nowy 150 m², działka 900 m² ze stawem. Pin-czyn sprzedam, tel. (058) 588 30 77

SZEREGOWY dom jednorodzinny w Kolinie k/Starogardu, 150 m², działka 430 m² sprzedam, tel. 0600 012 432

SPRZEDAM dom jednorodzinny w miejscowości Zblewo o pow. użytk. 270 m², tel. 0607 432 729, 0691 743 777

**04
NIERUCHOMOŚCI**

"DAW" Nieruchomości Tczew, ul. Żwirki 25 pawilon 9 zaprasza!!! Oferujemy: sprzedaż i kupno, zamianę i najem. Kredyty na zakup nieruchomości. Tel. (058) 777-18-19, 0509-634-544, pon.-piątek 10.00-16.00.

HAŁE murowane - produkcyjno-socjalna 800 m², magazynowa 400 m² na gruncie 0,5 ha sprzedam. Rajkowy, tel. 0504-629-619.

SPRZEDAM nieruchomość sklep i budowa Subkowy, tel. 0509-996-739.

OSIECZNA - 2 ha (byłe siedlisko) w lesie, sprzedam, tel. 0604 483 630

PIENIAŻKOWO gm. Gniew gospodarstwo 3,74 ha, dom sprzedam. Tel. 0604-853-051.

SUBKOWY okolice. Budynek, działka. Bardzo dobry punkt. Tel. (058) 533-10-94, sobota 19.00.

BUDYNEK 2 x 600 m². Malbork. Tel.(0-55) 647-26-93.

OTWIERAMY DRZWI DO TWOJEJ KARIERY

Więcej możliwości
Solidna wiedza
Gwarancja ciekawej pracy
www.wsg.byd.pl

Turystyka i Rekreacja
Architektura i Urbanistyka
Sociologia

Logistyka i Transport
Informatyka i Ekonometria
Geografia

2 DRZWI
OTWARTE
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy
tel. (52) 348 21 40 / 49

W PRZYGOTOWANIU: Kultura osobowości, Integracja Europejska, Zarządzanie Gastronomią, Rekreacja i Rehabilitacja

FLIAT
w kwadracie
AVITO

Tczew, 30 Stycznia 39
tel. 058/530 03 30
fax 058/532 40 00
www.auto-vit.gda.pl

SALON • KOMIS • SERWIS • SKLEP
MIESZALNIA LAKIERÓW • POMOC DRÓGOWA
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW • WYWAŻANIE KÓŁ
MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH

Certyfikat Jakości ISO 9001:2000

26 950 zł

WOZEK dziecięcy głęboko spacerowy kolor szary stan bdb pompowane kola torba cena 350 zł Tczew, 696 454 367.

TV 25 CALI, podgląd. Cena 350 złotych. Tel.(0-55) 273-52-26; kom.691-833-092;

TV 29 CALI, 100 Hz. Cena 800 złotych; Tel.(0-55) 273-52-26; kom.691-833-092

PIEC mjalowy. Tel.(0-55) 272-71-42;

TV PANORAMICZNY 37 cali, dodatki. Cena 1,300 złotych. Tel.(0-55) 273-52-26; kom. 691-833-092

SPRZEDAM tanio używane: lodówka - 700 złotych; biurko szkolne - 100 złotych; taborety drewniane - 20 złotych; dywan - 100 złotych, narożnik kuchenny - 300 złotych. Tel.(0-55) 270-92-95; kom. 889-588-591;

19 RÓŻNE

PRZYJĘCINY - ZAJAZD SIÓNECZNY TCZEW WOLNE TERMINY W MAJU I CZERWCU. TEL. (058) 531-17-16, 0506-570-236.

20 NAUKA

NAUCZANIE języka niemieckiego, indywidualnie, grupowo, dzieci, młodzież, dorośli (nowa matura). Tel. 0601-448-271, (058) 531-73-66.

MATEMATYKA, statystyka - korepetycje Tel. 0506-072-970.

ANGIELSKI - młodzież i dorośli, tel. (058) 533-17-18, 0696-055-036.

NIEMIECKI korepetycje, nauka. Tel. 531-08-25

MATEMATYKA - szkoła podstawowa, gimnazjum, tel. 562 44 28

MATEMATYKA korepetycje, tanio, tel. 0888 099 443

MATEMATYKA - podstawowa, gimnazjum, 058/532-76-61, 0606-137-880

21 PRACA

STOLARZA doświadczonego do produkcji mebli z płyty. Rajkowy, tel. 0503-82-83-29; (058) 536-47-36.

KUCHARZ - przyjęcia tanio. Tel. (058) 532-11-94.

KELNERÓW zatrudnię, tel. (058) 531-10-21, 531-60-15, 531-65-71.

POSZUKUJĘ osobę z praktyką w szyciu i aranżacji firan lub nawiązę współpracę. Tel. (058) 532-63-77, 0509-053-553.

FIRMA poszukuje ogrodnika z doświadczeniem do handlu drzewek i krzewów oraz projektowanie ogrodów. Tel. (058) 536-86-31.

WARSZTAT samochodowy przyjmie samodzielne go mechanika Tczew, ul. Świętopełka 4, tel. (058) 532-27-92.

PRZYJMĘ do pracy spawacza-słuszarza. Tel. 0602-724-436.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E, św. kwalifikacji, wiek min. 25 lat. Tczew, 0503-032-177.

ZATRUDNIĘ blacharza, lakiernika, mechanika samochodowego, tel. 0601 615 857

ZATRUDNIĘ fryzjerki, tel. 0607 813 304

ZATRUDNIĘ kafelkarza, tel. 0507 451 833

EMERYTA lub rencistę tzw. "Złota Rączka" zatrudnię. Tel. (058) 536-96-84.

SPRZEDAWCĘ kafelek zatrudnię, tel. 0607-100-056.

KONSULTANTÓW - koordynatorów A.T.W. (z terenu Tczewa, Malborka, Starogardu Gd.) - profesjonalne kosmetyki, zadowolające zarobki. Tel. (058) 691-17-42 lub tel/fax 773-14-70.

PRZYJMĘ hydraulika lub innego pracownika na przyuczenie do 25 lat z Tczewa lub okolic. Tel. 0502-661-925.

AGENCJA "ARSEN" zatrudni osoby do kontroli biletów w autobusach MZK na terenie Malborka. Tel.(0-55) 647-85-50;

AGENCJA "ARSEN" zatrudni pracowników do negocjacji spłat i ściągania należności. Zapewniamy bezpłatne szkolenia. Tel.(0-55) 647-85-50;

OCHRONIARZA do pubu zatrudnię. Malbork. Kom. 602-442-704. Dzwonić po godz. 14.00.

ZATRUDNIĘ cieśli i zbrojarzy na stałe. Kom. 887-572-764; 889-986-800;

SZUKAM pracy!!!! Prawo jazdy kat. B i C, elektryk. Kom. 696-035-448.

PILNE: przyjmję szwaczkę ze stażem pracy. Kom. 0509 682 841.

SKŁADANIE długopisów, zarobki do 2 000 zł. Dobre warunki. Zgłoszenia listowne, koperta +2 znaczki za 1,30 zł na adres: Clean business, ul. Kasprzowicza 20 G/ 13, 82-500 Kwidzyn. Oferty wysyłamy bezpłatnie.

22 USŁUGI

ŻALUJZJE ROLETY -ANTYWŁAMANIOWE
ROLETY W KASZETACH NA OKNA PCV
0602 64 60 75 (058) 536 47 88

Budowlane

CEKOLOWANIE, podłogi, panele, tapetowanie,kafelkowanie, gipsy. /58/ 531-35-69, 0503 815 113

DACHY, elewacje. Kompleksowe krycie. Dachówka, blachodachówka. Papy termozgrzewalne, tradycyjne. Hurt oryynnowania. Sprzedaż, transport, wykonawstwo. Okna dachowe Velux, Fakro. Folie dachowe, daszki komińowe i wentylacyjne. Bezpłatne kosztorysowanie. Tel./ fax 058/ 775 13 40, tel. kom. 0508 055 198.

RENAULT Credit Polska Sp. z o.o.

Damy Ci kredyt, ale bez odsetek.



Minimalna wpłata własna - 50% ceny samochodu, okres kredytowania - 36 miesięcy (RRSP 2,01%). O szczegóły zapytaj sprzedawcę. www.renault.com.pl



PUH ZDUNEK Sp. z o.o.

Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45 tel. (058) 301 90 12, 320 21 33
Gdańsk-Oliwa, ul. Abrahama 1 tel. kom. 602 574 651
fax (058) 305 87 87

www.zdunek.com.pl

PHU OSSOWSCY Sp. z o.o.

Elbląg, Kazimierzowo 7A tel. (055) 232 70 75, 232 62 37
fax (055) 232 61 76

www.dealer.renault.pl/ossowscy

Opinie

Narodowy plan wydatkowania unijnej kasy

Pomorską prowincję zazwyczaj ostatnio premier naszej "Republiki Bananowej", pan Jerzy Hausner. Sala Wety w gdańskim Ratuszu była pełna po brzegi żądnymi wiedzy politykami, przedstawicielami samorządów i działaczami gospodarczych. Przy wejściu na salę rozdawanym dokumentem z załącznikiem pod nazwą: Narodowy Plan Rozwoju 2007-2013. Jak poinformowano, celem spotkania było zapoczątkowanie konsultacji nad Narodowym Planem Rozwoju Polski oraz konsultacje do tegoż planu. Ja natomiast, w moim wystąpieniu, starałem udowodnić, że takowy plany w ogóle nie istnieją.

Nie warto komentować wystąpienia premiera Hausnera. Fakt, iż przysławiła "ład i skład" posiadania jego mowa. Umknęła jednak treść i jakiegokolwiek przesłanie. To zadziwiająco, jak media potrafią wykreować wizję polityka sprawnego, zaangażowanego, brylującego na mównicach. A prawda jest taka sama jak zawsze w polityce 15-lecia transformacji, gdzie, niestety, przeważa tzw. selekcja negatywna i politykierstwo. A może należy podziwiać zaufanie premiera do ludu, że lud taki rozumny, wręcz obdarowany nagłą iluminacją, bo materiały rozdane na chwilę przed spotkaniem dzielnie przeczyta i percepcyjnie skonsumuje. I to w taki sposób, aby można było wyrazić swój pogląd na tak kluczowy dla Polski dokument.

Niestety, przy najszczęśliwszych staraniach nie można zrozumieć, o co chodzi urzędniczym "twórcą" w rzeczonym dokumencie. Przechodząc przez wszystkie dokumenty nie można znaleźć wizji Polski, co powinno stanowić podstawę do jakiegokolwiek planowania. Oczywiście, niewielkie

grono zapewne wybrańców losu otrzymało materiały wcześniej, co rychło wynikło w trakcie spotkania, gdyż ich wystąpienia, choć nieliczne, były rzeczowe i zabarwione elementami konstruktywnej krytyki.

I tak, Marszałek Województwa Pomorskiego krytycznie odniósł się do przedstawionego dokumentu, zwracając uwagę na szereg niejasnych zapisów; w szczególności pozorowanej decentralizacji decyzji odnoszących się do rozwoju regionalnego. Wszak nikt z warszawskich urzędników nie zapytał marszałków województw o regionalne koncepcje rozwoju!

Nie jest to zatem dokument, ale urzędniczy gniot, który mógłby się z powodzeniem zwać: Narodowy Plan Wydatkowania Unijnej Kasy. Powtórzę zatem raz jeszcze: bez wizji Polski stworzonej na podstawie wizji rozwoju regionów nie można mówić o Narodowym Planie Rozwoju. Z tego dokumentu wynika, że budżet państwa służy trzymającym władzę, a nie rozwojowi społecznemu i regionalnemu. Jak można mówić o decentralizacji bez reformy finansów publicznych? Jeśli otrzymamy propozycję reformy finansów publicznych, to wówczas jesteśmy w stanie ocenić, czy środki z budżetu państwa przekazano do regionów, czy też dalej realizowane będzie przez trzymających władzę centralne rozdzielnictwo, co jest przecież oszukiwaniem społeczeństwa i Unii Europejskiej.

Jak można mówić o społeczeństwie opartym na wiedzy, innowacyjności, rozwoju przedsiębiorczości i tworzeniu miejsc pracy bez reformy podatków?

Śmiem twierdzić, iż żyjemy w państwie terroryzmu fiskalnego. Tutaj

wszak niszczy się małe i średnie firmy, które nie są w stanie płacić tak wysokich podatków. Tutaj właśnie tworzy się eldorado dla kapitałów spekulacyjnych i rośnie w siłę "Polska Republika Bananowa". Nie ludźmy się, że powstaną nowe miejsca pracy. Także bez reformy sądownictwa, gdzie obecnie na wyjątką "nakazówkę" trzeba czekać 3 lata, nie wyjdziemy z zacofania cywilizacyjnego.

Konieczna jest również rewizja agencji i funduszy celowych, których to istnienie wręcz gwarantuje omawiany dokument. A przecież te organizacje niczym odkurzacz wchłaniają publiczne pieniądze. Posłużę się przykładem. Otóż Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości to centralny fundusz, który zawłaszczył środki europejskie na wspomaganie rozwoju przedsiębiorczości. W sierpniu 2004 r., gdy posłowie oddawali się kanikułom, zalegalizowano radosną twórczość tej agencji w Ustawie o Swobodzie Gospodarczej. Założono zatem centralny kaganiec pod pretekstem koniecznego dostosowania przepisów do standardów Unii Europejskiej.

Na przykład Bank Gospodarstwa Krajowego - kolejny centralny "wspomagacz i utrwalacz władzy" bogatych, żąda od drobnego przedsiębiorcy zabezpieczenia udzielanego kredytu na nieruchomości - przy kwocie kredytu w wysokości 30 000 złotych. A dzięki takiej Polskiej Organizacji Turystyki, która zasłynęła z próby wprowadzenia systemu kartkowego na usługi turystyczne celem ratowania polskiego przemysłu turystycznego, centralnie "przelatuje przez kolon" kilkadziesiąt milionów złotych. Takie przykłady są można mnożyć.

Konieczna wydaje się propozycja nowego ładu społecznego przy aktywnym udziale przedsiębiorców. Nie chodzi przy tym o formę niezgodną z prawem i tradycją europejską lobbingu, zawłaszczające obszary należne samorządności. Należy najrychlej stworzyć spójne zapisy w konstytucji - w obszarze samorządowego zarządzania gospodarką.

Tworzenie nowego ładu społecznego i gospodarczego nie może odbywać się bez korporacji publicznych, jakimi powinny być izby przemysłowo-handlowe, a tak dzieje się w Holandii, Hiszpanii, Włoszech, Francji i Niemczech.

Przykładem polskiej karykatury samorządności gospodarczej jest Krajowa Izba Gospodarcza, próbująca odgórnie zarządzać biznesem poprzez kilkadziesiąt "organizacji lobbingowych". Krajowa Izba Gospodarcza od wielu lat skutecznie blokuje rozwój izb przemysłowo-handlowych na poziomie regionalnym.

Rada Biznesu, nieformalne ciało, która obecnie opiniuje istotne decyzje gospodarcze, powinna przyjąć formułę związku przemysłowego na wzór niemiecki, bo po cóż wymyślać na nowo - i dalej reprezentować poglądy wielkiego kapitału. Natomiast reprezentację małych i średnich przedsiębiorstw należy pozostawić izbie rzemieślniczym i izbie przemysłowo-handlowym.

Oczywiście ważną rolę w Polsce samorządowej mają do odegrania samorządy zawodowe - tj. związki zawodowe pracowników i pracodawców, których obszar działania też jest w krajach cywilizowanych jednoznacznie określony

Niby wszystko to takie proste, a jednak niemoż-

liwe do zrealizowania w "republice bananowej".

Oto konkluzja. Wizji Polski w Planie Hausnera 2007-2013 nie ma i mogę z przekonaniem stwierdzić, że w 1921 r. byliśmy bliżej Europy niż obecnie. W Konstytucji Majowej znajdujemy następujące zapisy:

"Rzeczypospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorialnego, przekazuje przedstawicielstwu samorządu właściwy zakres ustawodawstwa."

Artykuł 68 konstytucji:

"Obok samorządu terytorialnego osobną ustawą powoła się samorząd gospodarczy dla poszczególnych działów życia gospodarczego mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawy."

Artykuł 66 konstytucji majowej:

(...) "w organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji..."

W imieniu prześladowanej przez skorumpowaną klikę organizacji samorządu gospodarczego Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej apeluję do polityków o wspólne budowanie wizji Polski - zdecentralizowanej i samorządnej, w której politykę gospodarczą będą tworzyły samorządy gospodarcze, a nie politycy.

Jerzy Kowalski
Prezes Zarządu
Przemyskiej Izby
Przemysłowo-
Handlowej

Warto przeczytać

Gdańska jaszczurka



Na rynku wydawniczym pojawiła się interesująca praca "O dawnych kolekcjach bursztynu i gdańskiej jaszczurce" autorstwa Gabrieli Gierłowskiej. Jest to dzieło wyjątkowe, bardzo fachowe, ale napisane prostym językiem, opatrzone znakomitymi ilustracjami. Dla osoby interesującej się bursztynem lektura niezbędna.

Gabriela Gierłowska znawczyni bursztynu, od lat zafascynowana jest złotym kamieniem - żywicą wyrzucaną przez fale na brzeg Bałtyku. Pewnego dnia pani Gabriela, spacerując po nadmorskim lesie w Gdańsku Stogach, znalazła kilkucentymetrową bryłkę bursztynu z uwieczoną w jej wnętrzu niedużą jaszczurkę sprzed 40 mln lat. Taka inkluzja, to niezwykła rzadkość. Częściej można spotkać z muchą, pajakiem, ważką.

Książka została podzielona na 4 części. W pierwszej autorka odpowiada na pytanie - co to jest bursztyn? Interesują ją właściwości tego surowca, również pod kątem leczniczym. W drugiej części pokazana jest historia kolekcji bursztynu, sięgająca czasów starożytnych. Następna część podaje dokładny opis i stan badań znalezionej na Stogach Jaszczurki. Część czwarta, to inkluzje ze zbiorów autorki w fotografii.

Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Bursztynowa Hossa i kosztuje ok. 25 zł.



Amberif 2005

Święto bursztynu

W tegorocznych Międzynarodowych Targach Bursztynu, Bizuterii i Kamieni Jubilerskich udział wzięła rekordowa ilość wystawców, bo aż 444 z 17 państw. Wśród nich znaleźli się wystawcy z Australii, Hong Kongu, Południowej Afryki, Sri Lanki, ale i Włoch, czy Wielkiej Brytanii. Nic dziwnego, Gdańsk jest największym na świecie centrum bursztynnictwa, a gdańszczanie opanowali 70 proc. światowego rynku, jeśli chodzi o wyroby bursztyniarskie. W branży jantarowej w ponad 3 tys. zakładów wytwórczych pracuje ok. 19 tys. osób. Są to mieszkańcy Trójmiasta i jego okolic. A mimo wszystko wiedza na temat bursztynu jest ciągle niedostateczna. Na dodatek bursztyn traktowany jest jako przedmiot handlowy, a tylko sporadycznie promujący region.

Właśnie podczas tych targów postanowiono zmienić podejście do bursztynu. Ogłoszono, że w powiecie nowodworskim powstaje nowa uczelnia ukierunkowana na rzemiosło artystyczne z bursztynem w roli głównej. Ma też zostać wytyczona trasa turystyczna na wzór bursztynowych szlaków z czasów antycznych, które połączyły południe Europy z północą.

Niemniej targi były targami. Na stoiskach królowała bursztyn, był to zarówno surowiec, jak i najróżniejsze wyroby. Część z nich to wspaniałe dzieła artystyczne, jak chociażby prace Pauliny Binek, gdańskiej artystki, która do swoich wyrobów wykorzystuje wyłącznie bursztyn naturalny, łącząc go z nietypowymi materiałami. Na przykład, w jednej z jej prac obok bursztynu pojawiły się kręgi rekina znalezione na Pustyni Gobi. Są też skamieniałe jamochłony, w wizerunkach ludowych nazywane skamieniałymi piorunami.

Wśród najróżniejszych "cacek", pęków koralu, broszek, pierścionków, lampek nocnych wyraźnie wyróżniało się stoisko z bursztynem z górnej półki Mariusza Gliwińskiego. Ten o niezwykłej wrażliwości artysta, pracujący wspólnie z żoną Danutą ukazuje bursztyn jako element charakterystyczny, specyficznie polski, ale jednocześnie w bardzo nowoczesnym wydaniu. Jego ostatnim pomysłem są nie tylko pokazy mody przy współpracy z najlepszymi światowymi projektantami, ale też łączenie prostych kawałków bursztynu np. ze złotem, z diamentami, czy z doskonale wypraną skórą. Torebka z bursztynową klamrą stała się hitem sezonu.



Widok setek bursztynowych koralu wzbudza zachwyt

Fot. Maria Giedz

- Chodzi nam o promowanie wizerunku nowoczesnej Polski - mówi Danuta Gliwińska. - Nie sprzedajemy masowo, ale mamy satysfakcję, kiedy widzimy zdziwione miny np. Brukselczyków, czy londyńczyków.

Legenda o bursztynie

Pochodzenie bursztynu nie do końca zostało zbadane. Wiadomo tylko, że jest to skamieniała żywica z drzew iglastych: sosny, cedru, a może araukarii. Nie wyklucza się też udziału drzew liściastych. Inkluzje roślinne, czyli zamknięte w bursztynie listki czy kora wskazują, że w "bursztynowym lesie" rosły palmy daktylowe, różne dęby, klony, a nawet krzewy herbaciane. Lasy te zajmowały teren Skandynawii i Morza Bałtyckiego. Z nich to żywica spływała strumieniami, trafiając do głównej rzeki zwanej Eridanem, której koryto leżało wzdłuż obecnej Zatoki Botnickiej. Ujście owej rzeki znajdowało się na wprost dzisiejszego odcinka wybrzeża Bałtyku, od Chłapowa po Półwysep Sambijski, gdzie najbardziej koncentrują się złoża bursztynu.

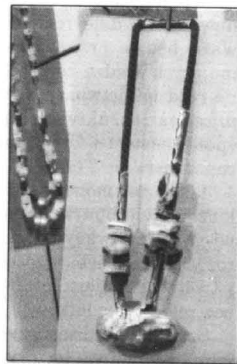
Jednak w świadomości wielu ludów bursztyn był skamieniałymi łzami Heliad. Helios, bóg Słońca, każdego dnia obwoził słońce po niebie. Pewnego dnia jego syn Faeton chciał wyręczyć ojca. Nie umiał jednak powozić rumaków i zanadto zbliżył się do Ziemi. Wówczas góry zaczęły płonąć, Afrykańczycy stali się czarni, a wody wyparowały z ogromnych terenów, tworząc pustynie. Zeus ukarał Faetona, strącając

go piorunem do rzeki Eridan. Heliady, siostry Faetona tak rozpaczliwie opłakiwały śmierć brata, że bogowie zamieniły je w drzewa, najprawdopodobniej



Magda Gliwińska prezentuje bursztynową biżuterię z „górnej półki” wytwarzaną przez rodziców

Fot. Maria Giedz



Naszyjnik Pauliny Binek z bursztynu i kręgo rekina

wierzby, a ich łzy spadające do Eridanu przemieniały się w bursztyn, które potem zbierali ludzie.

Dalszy ciąg tej legendy podaje, że bursztyn jest darem mitycznej rzeki Eridan, która płynęła z północy, z terenów dzisiejszej Skandynawii i wpadała do morza rozlanego na powierzchni obecnej Europy Środkowej. Delta wielkiego Eridanu rozciągała się od Chłapowa po Sambie. Jej wody wyrzucały na brzeg morza bursztyny.

(mig)

Życie w Iraku normalnie

Nauroz w wolnym kraju

Kolorowe tłumy szczęśliwych ludzi zorganizowały wielkie, radosne pikniki na obrzeżach miast. Ci, którzy mogli wyjechać na góry, by przy ognisku piec kebabczy, spotkać się z rodziną, z przyjaciółmi, wspólnie śpiewać i tańczyć. W końcu to Nowy Rok. Przypada na 21 marca, czas wiosennego przesilenia. Po raz pierwszy iracy Kurdowie święto to obchodzili w wolnym kraju.

Od dwóch tygodni Irakijczycy mają demokratycznie wybrany parlament. Przed prezesem irackiego Sądu Najwyższego przysięgę złożyło 275 deputowanych. Wśród nich jest 77 Kurdów, przedstawiciele 30-milionowego narodu zamieszkującego północne partie Iraku, Turcji, Syrii, Iranu i Armenii. W Iraku mieszka ich ponad 5 mln. Parlament ma wyłonić trzyosobową Radę Prezydencką i rząd, a do połowy sierpnia opracuje stałą konstytucję Iraku. Kurdom, jako drugiej po Szytach sile politycznej przypadnie obsadzenie 7-8 ministerstw, już wiadomo, że przemysłu naftowego i spraw granicznych. Decyzje mają zapasć w ciągu kilku najbliższych dni.

Życie w Iraku zaczyna się normalizować, chociaż nadal w centrum kraju dochodzi do aktów terroru. Mimo to część kontyngentów wojsk koalicyjnych redukuje liczbę żołnierzy, a niektóre państwa całkowicie się wycofują jak np. Ukraina. Włoski jeszcze zostają, ale zmniejszają kontyngent. Bułgarzy wycofują żołnierzy, za to zwiększają liczbę instruktorów szkolących funkcjonariuszy irackich sił bezpieczeństwa. Singapurski okręt wojenny właśnie zakończył misję na wodach w rejonie Iraku. Polacy już zmniejszyli swoją li-

czebność do 1630 żołnierzy, a od lipca będzie ich mniej o kilkuset. Przynajmniej wszyscy wrócą do domu z końcem grudnia, ewentualnie w połowie przyszłego roku.

O całkowitym wycofaniu z Iraku wojsk koalicyjnych nie ma mowy, bo sytuacja nie do końca jest stabilna. Jednak tak jest w centrum i na południu kraju. Północ, czyli Kurdystan, to tereny, na których o wojnie już zapomniano. Tam wszystko funkcjonuje jak w normalnym kraju. No, może nie wszystko. Prąd włączany jest zaledwie na kilka godzin dziennie, ale większość rodzin ma prywatne generatory. Zdarza się, że ktoś ginie, że na ulicach słychać wystrzały, ale do takich sytuacji dochodzi głównie w miastach zamieszkałych przez ludność mieszaną. Bo w Iraku Kurdowie mają własną policję, własne siły porządkowe, a nawet własną granicę. W Erbilu, stolicy irackiego Kurdystanu spokojnie więc świętowano Nauroz - Nowy Rok.

Irańscy Kurdowie święto to nazywają Nou Ruz, iracy Nauroz, a syryjski Newroz. Po naszymu oznacza Nowy Dzień - czyli najświętszy dzień zaratustrańskiego roku religijnego, który dla Kurdów jest najważniejszym świętem narodowym.

Symbolizuje oczekiwanie na



Mała Kurdyjka z terenów Syrii śiętuje Newroz

Ostatni Dzień, w którym nastąpi triumf prawości i który stanie się również Nowym Dniem wiecznego życia.

W tradycji kurdyjskiej początek nowej ery przypada na 21 marca, roku 612 p.n.e., kiedy to Medowie, których potomkami są Kurdowie, zdobyli Niniewę - najważniejszy ośrodek kultury asyryjskiej. Całkowicie ją zniszczyli, dając początek nowemu państwu i nowej kulturze.

Symbolika święta wiąże się ze starą legendą o okrutnym władcy Aždahaku, który uskarżał się na częste bóle głowy. Sku-

tecznym lekiem, uśmierzającym jego cierpienie, jak twierdził nadworny medyk, był odpowiednio przyrządzony, chłopców mózg. Nic dziwnego, że władca nakazywał zabijanie młodych ludzi, a z ich mózgu preparowanie lekarstwa. Kres tej rzezi, właśnie w dniu 21 marca, pokrzyżował kowal Kała, któremu chcieli zabrać kolejnego syna. Podstępnie zabił tyrana, a następnie na wieży królewskiego pałacu rozpalil ogień - symbol zwycięstwa. Kurdowie utożsamiają złego władcę (w niektórych rejonach jest to wąż) z cudzoziemskim uzurpatorem i wierzą, że pewnego dnia stara legenda stanie się rzeczywistością.

I chyba tak się stało, bo tegoroczny Nowy Rok świętowano wyjątkowo. Sprzyjała też piękna pogoda. W Kurdystanie panuje już wiosna. W ciągu dnia temperatura dochodzi do dwudziestu kilku stopni. W dzień poprzedzający Nowy Rok kobiety przygotowały wiele narodowych potraw: kebab pieczony na ruszcie, barbequ z ryżem, banie z mięsem i ryżem i wiele innych smakołyków. Obowiązkowo trzeba było zjeść kęs świeżego sera i wypić łyk świeżego mleka. Królowie jadali dodatkowo biały cukier ze świeżymi huskanymi indyjskimi orzechami. Niektóre z kobiet, jeszcze przed świętem zasiały siedem gatunków nasion, tak aby wzeszły one i zazieleniły się właśnie w tym dniu.

Święto inauguruje wieczorna procesja, w której uczestni-

czy cała społeczność - wszyscy w tradycyjnych, ludowych strojach. Dziewczeta i kobiety wdziewają długie szaty w kolorach flagi kurdyjskiej - czerwony, zielony, żółty. Mężczyźni noszą szaluszapy, czyli spodnie przewiązane w tali kilkumetrowym pasem. Każdy uczestnik obrzędu zapala świecę. Na okalających miasteczka i wsie wzgórzach płoną ogniska, przy których tańczy się i śpiewa. Kurdowie wierzą, że o północy, pomiędzy 20 a 21 marca nad ziemią pojawia się dobry duch, który przynosi porę ciepła i światła. Ogień gasi się przed północą, gdyż właściwe święto rozpoczyna się dopiero o wschodzie słońca.

Świtem, niemal wszyscy opuszczają swoje domostwa, wyruszają za miasto, często zabierając namioty. Dopiero w górach, na łąkach rozpoczyna się właściwa zabawa. Specjalnie na święto Nauroz układa się wiersze, sceny teatralne, komponuje piosenki, wszystkie o tematyce radosnej. Śpiewom towarzyszy gra na instrumentach narodowych, jest to bęben, długi, rozszerzony u dołu flet, czy buzuk - instrument strunowy, trochę przypominający mandolinę. Kurdowie nie chcą się smuć. Twierdzą, że dopóki Bóg pozwala im żyć, należy się tym życiem cieszyć.

Nowy Rok jest również znakomitą okazją do zalotów, do spotkań się dziewcząt i chłopców, gdy nikt nie widzi. Kurdowie są w większości muzułmanami, a więc na co dzień obowiązują zasady podziału na grupy chłopców i dziewcząt, chociaż we współczesnym Iraku wiele się zmienia. W każdym razie w czasie Naurozu chłopcy i dziewczęta mogą tańczyć razem. Popularny jest taniec - Kurmandzi - szybkie dreptanie w miejscach lub poruszanie się małymi kroczkami i trzymanie się za ręce. Kurdowie w tańcu nie dyskryminują kobiet, chociaż nie tańczą parami. Młodzież jednak woli Szejchani - taniec chodzony w wężyku, a partnerzy trzymają się za małe palce u rąk i tworzą długi korowód, który sycając i wyginając się w rytm szybkiej melodii, przypomina taniec węża.

Wspólnym zabawom trwającym do zmroku towarzyszy krótka prezentacja dziejów narodu. Nauroz jest nie tylko świętem radości, ale też pojednania i miłości.

**Tekst i zdjęcia
Maria Giedz**

Diennik Pomorski-Panoramą Regionu /nr 13/, 30.03.2005 r.



Irakijscy Kurdowie przygotowują świąteczne kebabczy dla licznej rodziny

ZDROWO ŻYC

Alergia

Nadeszła wiosna i rośliny zaczynają się pylić. Sporo osób odczuwa swędzenie w oczach, pieczenie, łzawienie - są to pierwsze objawy uczuleń, popularnie nazywane alergią. Jest to nieprawidłowa wrażliwość organizmu człowieka na określone czynniki. A tych czynników może być wiele: pyłki roślin, pożywienie, leki, dymy, kosmetyki, odzież, związki konserwujące, zanieczyszczenia atmosfery, a także sytuacja stresowa.

Najwięcej osób skarży się katar sienny.

Ojcowie Bonifratrzy, którzy od 400 lat niosą pomoc ludziom chorym na całym świecie mają kilka domowych sposobów na radzenie sobie z katarzem siennym:

* Nie używać kupnych kropli do nosa. Zgotować bardzo mocną herbatę rumiankową i w jednym kieliszku rozpuścić tyle cukru, ile się tylko zmieści. Powstanie gęsty syropowaty płyn, którym zakrapla się pipetką głęboko obie dziurki nosa.

* Osoby, które nie są uczulone na rumianek mogą robić z niego inhalacje.

* Unikać kurzu, pyłu, sierści i skóry zwierząt.

* Myć się w letniej wodzie, sprzątać na mokro. Świetnym napojem zwalczającym katar sienny jest jogurt. Chorym podaje się codziennie, przez kilka tygodni, trzy czwarte szklanki jogurtu.

* System odpornościowy wzmacnia cebula oraz herbatka z pokrzywy zwyczajnej.

Franciszkanin, ojciec Andrzeja Klimuszko mawiał: "Jeśli przez ciebie zdrowie zakwita, to cię w swym domu każdy powita". Dla alergików cierpiących na katar sienny ułożył

specjalną ziołową mieszankę: ziele fiołki trójbarwnej, ziele świetlika, dziurawca, skrzypu, tasznika, bylicy pospolitej, bukwicy, owoc kolendry, liść pokrzywy, kora kruszyny, kłącze perzu. Wszystkie składniki mają być w równych częściach. Łyżkę ziół zalać szklanką wrzątku i odstawić na 3 godziny. Pić po szklance 3 razy dziennie, 20 min przed jedzeniem.

Alergie mogą być różne. Wiele osób cierpi na astmę. Można temu zapobiec eliminując z diety odcienienia oraz pożywienia czynników wywołujących napady dychawicy, czyli: m.in. ogrzewania podłogowe, silne wzruszenia. Osoba chora na astmę powinna często wietrzyć mieszkanie, co jakiś czas zmieniać klimat, prowadzić sportowy tryb życia.

U niektórych osób alergią objawia się czasową pokrzywką na ciele. Mogą ją spowodować niektóre pokarmy (jajka, truskawki, ryby, krewetki, barwniki spożywcze, konserwanty), leki, niektóre plomby w zębach, pasożyty jelitowe, kosmetyki jak kremy, kurz, a nawet dym papierosów.

Najprostszym sposobem jest unikanie tych czynników. Dobrze jest też uodparniać organizm pijąc zioła. Ojciec Andrzeja Klimuszko opracował mieszankę ziołową pomocną w leczeniu pokrzywki: koszyczek rumianku pospolitego, ziele krwawnika, liść brzozy, pokrzywy, orzecha włoskiego, korzeń łopianu, arcydzięgla, kozłka, kłącze tataraku, ziele dziurawca, kora kruszyny. Wymieszać, łyżkę ziół zalać szklanką wrzącej wody, odstawić na 3 godz. Pić 3 razy dziennie po pół szklanki po pół godziny przed posiłkiem.

(oprac. mig)

TANIA KUCHNIA

Sałatka cebulowa

Przedwiosnie, to dla organizmu trudny okres. Zmęczony po zimie ma spore niedobory witamin i minerałów. Warto więc pomyśleć o takich potrawach, które zaspokoją braki wszystkich składników, a jednocześnie nie są drogie.

Składniki:

2 spore główki cebuli, garść rodzynek, garść łuskanych orzechów włoskich, 1 jajko gotowane, dwa obrane, gotowane ziemniaki, 1 jabłko, gruby plasterek żółtego sera, 1 ogórek kiszony, 2 łyżki oliwy z oliwek, mielony kminek

(K.K.)

Przygotowanie:

Cebulę pokroić w drobne kostki, sparzyć wrzątkiem i wyspać do miski. Następnie pokroić również w kostkę jajko, ziemniaki, jabłko, ser, ogórek (najlepiej obrany ze skórki). Wrzucić do miski, wymieszać. Dodać rodzyнки, polamane orzechy, posypać kminkiem, zalać oliwą. Całość wymieszać. Dla zaostrenia smaku można dodać pół łyżeczki chrzanu albo musztardy.

Prawda to, czy nabieranie

Prima aprilis

To łacińskie określenie na dzień pierwszego kwietnia, dzień, w którym zgodnie z tradycją należy się oszukiwać dla żartu, czy nabierania przy pomocy nieprawdziwych, a czasem i niepokojących informacji.

Jan Brzechwa nawet napisał o tym dniu znakomity wierszyk dla dzieci, który zapewne i dorośli chętnie przeczytają:

Prima aprilis

Wiecie, co było pierwszego kwietnia?

Koboszcze wyrósł wielbłądzi garb,

W niebie fruwała krowa stuletnia,

A na topoli świergotał karp.

Żyrafa miała króciutką szyję,

Lwów grzywą groźnie potrzasał paw,

Wilki do jagnięcia wolał: "Niech żyje!",

A zając przebył ocean wplaw.

Tygrys przed myszą uciekł z traw,

Wieloryb słonia ciągnął za czub,

Kotu wyrosły jelenie rogi,

A baranowi - bociani dziób.

Niedźwiedź miał ptasie skrzydła po bokach,

Krokodyl stukł się i krzyknął: "Brzdęk!"

"Prima aprilis!" - wolała foka,

A hipopotam ze śmiechu pęknął.

Pochodzenie zwyczaju nabierania w dzień 1 kwietnia jest znane. Historycy upatrują w nim pozostałość rzymskiego święta Cerealiów, czyli święta ku czci bogini urodzaju Cery, którą w Grecji utożsamiano z boginią Demeter, a w Polsce z Marzanną. Pierwotnie rozrywana i rozrzucana po polach Marzanna - słomiana kukła - miała spowodować obfity urodzaj zbóż. W starożytnym Rzymie Cerealia obchodzone na początku kwietnia - ponoć pierwotnie 19 kwietnia. Podczas uroczystości boginię przoszono o "Prima Aprilis", co oznaczało prośbę o urodzajny kwiecień. Dopiero w czasach nowożytnych święto przesunięto na 1 kwietnia.

W Polsce Marzannę i topienie jej, a więc wyrzucanie zimy i prośba o urodzaj pozostawiono na pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, czyli 21 marca. Natomiast "prima aprilis", jako święto żartu pojawiło się w XIV w. i nie ma ono nic

wspólnego z czczeniem urodzajnej bogini. Wręcz pojawiły się nawet propozycje, aby ten dzień nazwać "świętem żartu", o czym pisał już Wacław Potocki (poeta żyjący w latach 1621-1696):

Prima Aprilis, albo najpierwszy dzień kwietnia

Do rozmaitych żartów moda staroletnia.

Generalnie jednak 1 kwiet-

ku i zażądali wydania pieniędzy. Podczas powstałego zamieszania jedna z kasjerek nacisnęła przycisk alarmu. Na miejsce natychmiast pojawił się patrol policji. Na widok radiowozu napastnik siedzący w aucie uciekł. Pozostali wzięli 30 zakładników. Po negocjacjach zażądali samochodu i swobodnego odjazdu z miejsca przestępstwa z jednym zakładnikiem. Ze względu na zagrożenie życia zakładnika policjanci wypuścili napastników, ale podjęto za nimi pościg. Samochód zatrzymano w okolicy Ob-



Pocztówka z 1926 r. Własność Warszawskiego Antykwariatu Naukowego „Logos”.

nia obowiązuje zasada "na prima aprilis nie wierz, bo się omylisz."

Gdańscy policjanci wyprzedzili jednak zwyczajowe święto i już 24 marca zorganizowali primaaprilisowy napad na bank. Wszystko wyglądało na najprawdziwszą prawdę. Kilkanaście minut po godz. 13 pod drzwiami NBP w Gdańsku podjechało osobowe auto, z którego wysiadło trzech zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn. Jeden pozostał w samochodzie pod bankiem. Mężczyźni wtargnęli do sali operacyjnej ban-

wodnicy Trójmiejskiej. Kolejne negocjacje doprowadziły do uwolnienia zakładnika. Przystępców zatrzymano. Natomiast na sali operacyjnej banku znaleziono reklamówkę, w której była bomba - została zabezpieczona przez pirotechników. Nadal trwają przesłuchania sprawców napadu, które mają doprowadzić do zatrzymania czwartego z napastników.

Kilka godzin później okazało się, że były to jedynie ćwiczenia, bowiem takie zdarzają się już naprawdę w polskich bankach. (K.K.)

PANORAMA ROZRYWKI nr 39

Redaguje:
Władysław Firlik

1. W ZAMCZYSKU

SZPE- TOTA	IMIE STRAS- BURGERA	WALACY SIĘ BLUDYNEK ZIĄZD BISKUPÓW	ŚCIERKA RUPIEC	MIODOWY DLA NOWOZEMCÓW WEJSCIE DO CZOŁGÓJ	PIERWO- WZOR UCZYDEŁ
		30	7		17
PLAT BLACHY KUR- NIAWA		28	34	29	18
				18	19
		43	21		31
W HERBIE WAR- SZAWY STALINSKA		22	27	26	46
			15		
ZAWI- JANE CIASTO	DZIUPKA Z PSZCZO- LAMI	CZAR. POWAB	ZŁYJA Z WARSEM	ŁGARZ	
				36	38
		20	2	39	
KOMEDIA ZAPOL- SKIEJ	PAPUGA POD- DASZE			DYSZY- PLINA CIEZA- ROWCA	13
					44
CIARKI		11	12	32	
					45
		35	40		23
BŁOTO, BREJA	PSIE IMIĘ	POMIEŚ- CZENIE	ROZKAZ MIASTO NA FLO- RYDZIE		42
		10	6		
DAWI- DOWE					
ARCHAİK		16	5	9	
			1	4	
CENNA TKANINA				33	
RODZAJ UTWORU SCENICZ- NEGO	OSADY Z TAKICH SAMYCH SKAŁ				41
					24

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 46 utworzą wypowiedź zmarłego ducha.

2. KRZYŻÓWKA TAUTOGRAMOWA

Pierwsze litery od-
gadanych wyra-
zów są jednakowe,
a litery z pól zazna-
czonych (rzędami)
utworzą ostateczne
rozwiązanie.

POZIOMO: 3) ka-
won, 6) barwna śle-
pota, 9) motyw deko-
racyjny na broni, 10) profesor wyższej
uczelnii, 12) złośliwa
aluzja, 13) porcja,
15) duży motyl noc-
ny, 16) przemówi do
obrazu.

PIONOWO: 1) skle-
ka, 2) solenizant z 2
października, 4) od-
ległościomierz, 5)
skupia kilka parafii,
7) czwarty okres pa-
leozoiku, 8) rower dla
pań, 11) list, 14)
amerykańska wa-
luta.

3. KRZYŻÓWKA OBRAZKOWA

Litery z pól zaznaczonych (rzędami) utworzą ostateczne rozwiązanie.

4. CZTERY PORY ROKU

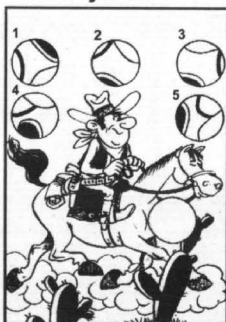
wiosna



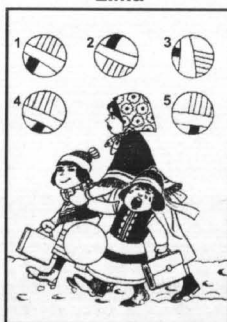
lato



jesień



zima



W każdej porze roku tylko jedno kółko pasuje idealnie w białą dziurę. Dopasuj je tak, aby nie zakłócały narysowanych ilustracji. A więc podaj właściwe numery kółek każdej pory roku.

NAJLEPSZY RELAKS W REGIONIE

5. PIĘĆ RAZY „K”



Znajdź w obu humorach obrazkowych co najmniej 7 rysunków, których nazwy rozpoczynają się na literę K.

6. PANTROPA

○ pracuje pod wodą,
○ waćpani,
○ mieszkaniac Pod-
hala,
○ imię Rolskiej, pio-
senkarki,
○ część wyścigu ko-
larskiego,
○ środek atomu,
○ wyznaczenie wiary
kościelnej,
○ karciane serduszek,
○ napaść,
○ zajmuje się tran-
sportem konnym,
○ kobieta,
○ arest jak ssak,
○ pierwiastek chemi-
czny ziem rzadkich,
○ przestarzałe: zaję-
dzia.

S	A	B	R	K	A	R	A
A							L
C							P
I							A
K							T
A							K
P							O
O	R	D	O	K	R	E	K

DOBRY HUMOR

Słoń i mrówka idą po drewnia-
nym moście.
Mrówka mówi z dumą w głosie:
- Ale tupiemy!

**

Przychodzi zajączek do sklepu
niezdźwiedzia:

- Jest chleb dwukilogramowy??
- Nie, jest jednokilogramowy.

Następnego dnia:

- Jest chleb dwukilogramowy??
- Nie, jest jednokilogramowy.

Niezdźwiedź postanowił upiec
chleb dla zajączka. Przychodzi za-
jączek:

- Jest chleb dwukilogramowy??
- JEST!!!

- To poproszę połowę.

**

Do lekarza przychodzi robotnik
z dwoma workami cementu.

- Po co pan przyniósł ze sobą
dwa worki?

- A co? Dwa, to za mało?

**

Lekarz przegląda rentgenowskie
zdjęcie i ogromnie się dziwi.

- Panie, masz pan zegarek w żo-
łądku. To nie sprawia panu żadnych
problemów?

- Jasne, że tak. Zwłaszcza przy
nakręcaniu...

www.volkswagen.pl Infolinia: 0801 200 400 (opłata jak za jednorazową taryfikacyjną połączenia lokalnego)



Nie kupuj byle czego.

Sprawdź ofertę na Volkswageny z rocznika 2004.

Wyjątkowe rabaty lub kredyt 0% Volkswagen Bank Polska z ubezpieczeniem w cenie samochodu. Wybierając kredyt, wpłacasz 40% ceny. Reszta w 36 ratach przez trzy lata bez odsetek i prowizji.

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.



Szczegóły oferty u autoryzowanego dealera VW Gajos

Sopot, ul. Kasztanowa 4, tel. (058) 551 33 17



Golf.
10 000 zł mniej.



Golf Variant.
17 500 zł mniej.



Bora.
17 500 zł mniej.



Touran.
12 500 zł mniej.



Passat.
20 000 zł mniej.



Passat Variant.
20 000 zł mniej.

Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Ofert promocyjnych nie można łączyć. Nie dotyczy modeli Touran, Phaeton.

300025



dla Ciebie!
Praca
w Holandii!



ATRAKCYJNE OFERTY PRACY

Kilkadziesiąt tygodniowo, setki miesięcznie
od zaraz! *dla Ciebie!*

Dla kobiet:

- przy pakowaniu i sortowaniu odzieży
- przy cebulkach kwiatowych
- przy sortowaniu gazet

Dla mężczyzn:

- praca dla spawaczy
- operatorów wózków widłowych
- w centrach logistycznych



Dla posiadaczy paszportu UE

- WIARYGODNOŚĆ
- UCZLIWOŚĆ
- PRACA
- WYPŁACALNOŚĆ

100%



SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE I ZAPISY

GDAŃSK ul. Szeroka 84/85 tel. 058 305 84 94

OPOLE

GAŚNOROWICE K/STRZELEC OP

KĘDZIERZYN - KOZŁE

GDAŃSK

077 - 441 85 50

077 - 463 27 07

077 - 481 95 60

058 - 305 84 94

OLEŚNO

GLINICA K/LUBLIŃCA

GLIWICE

NĘDZA K/RACIBORZA

034 - 359 85 10

034 - 351 22 28

032 - 777 53 40

032 - 418 71 72

Bezpłatna infolinia 0-800-301-301 e-mail: biuro@ottoagency.pl www.OTTO-biuropracy.pl